Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 242 (2685) | Warszawa, Piątek 4 Września 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Kilka uwag
o Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Marsylji.

Kierownicy Międzynarodówki przykładają wielką wagę do odróżniania Międzynarodówki powojennej od przedwojennej i dlatego rozpoczynają numerację od Kongresu Hamburskiego, marsylski więc Kongres nazywają drugim. Jeszcze możnaby stwierdzić kilka innych, ale czysto zewnętrznych zmian, po za któremi jest niezaprzeczone kontynuowanie prac starej drugiej Międzynarodówki.

Powojenna Międzynarodówka nie jest jeszcze na wyżynie Międzynarodówki drugiej, ale przyznać należy, że od Hamburga do Marsylji jest znaczny postęp. Braku Jaurèsa, Wiktora Adlera, Bebla nie zastąpi się tak łatwo, nie wszystkie pokolenia wydają ludzi tej miary. Ci, którzy dawniej zajmowali skromnie drugie miejsce, wysunęli się dzisiaj na plan pierwszy.

P. P. S., zrywając na Kongresie łódzkim z drugą Międzynarodówką, popełniła błąd, który niełatwo naprawić, ale i tutaj jest znaczny postęp, odzyskujemy dawne zaufanie, Międzynarodówka zaczyna liczyć się z nami i niezadługo i my należeć będziemy do decydujących czynników. W rezolucji o polityce socjalistów wobec Wschodu, ustęp o stosunku do mniejszości narodowych jest wyjęty z programu naszego i tow. Bauer (Wiedeń) w referacie na plenum podkreślił wyraźnie, że Komisja uwzględniła w tej sprawie przedstawione przez tow. Niedziałkowskiego stanowisko P. P. S.

W sprawie pokoju pogląd mój, wyrażony w przemówieniu, ogłoszonem przez pisma partyjne polskie, o konieczności wzięcia pod uwagę poza sprawą narodowościową kryzysu gospodarczego i jego szczególnych powojennych cech, znalazł wyraz w rezolucji, niestety—w formie, którą zwalczałem na Komisji, a przeciw której podnieśli protest Francuzi, Austrjacy, Belgowie i inni.

Rezolucja została przyjęta jednogłośnie ze względu na ogólne określenia, odpowiadające intencjom wszystkich. Opozycja zwracała się przeciw przekazaniu Lidze Narodów kontroli nad walutą, regulowania kolejnictwa całego świata i sprawiedliwego podziału surowców pomiędzy wszystkie Państwa. Jestto rozszerzenie funkcji Ligi, przerastające w rażący sposób jej siły i możliwości, i przeniesienie zakresu działania Międzynarodówki na Ligę. Zadanie w całości nierozwiązalne w kapitalistycznym ustroju, czekające socjalistycznego gospodarstwa. Wszyscy prawie, nawet współautorowie rezolucji przyznawali opozycji rację, ale organizacja Kongresu uczyniła wyjaśnienie tej sprawy niemożliwem, a że Anglicy nie godzili się na zmiany krótką drogą, trzeba było zgodzić się na rzecz w zasadzie dobrą, lecz tutaj wadliwie co do szczegółów postawioną.

W dwóch najważniejszych sprawach zatem okazała reprezentacja PPS. inicjatywę i należyte przygotowanie. Tego ostatniego Kongresowi jako całości brakło i nad tem kierownicy Międzynarodówki muszą się głęboko zastanowić by znaleźć sposoby umożliwienia dyskusji i dojścia do ujednostajnienia poglądów całości Międzynarodówki co do tematów stanowiących porządek dzienny Kongresu, już przed Kongresem.

Dawniej zadanie to nie było tak trudne, jak dzisiaj. Przed wojną stawały przed Kongresem sprawy zasadnicze, o których wypowiadano się teoretycznie, z wpływem tych decyzji na politykę krajów nie trzeba się było liczyć. Partje socjalistyczne nie brały udziału w decyzjach politycznych swoich narodów. Pod tym względem stosunki zmieniły się bardzo gruntownie. Sala kongresowa pełna byłych kanclerzy, prezydentów Rządu, ministrów spraw zagranicznych i t. d. Wśród przewodniczących Kongresu obecny belgijski minister spraw zagranicznych, tow. Vandervelde, aktywnych ministrów rozmaitych państw widzimy wśród uczestników Kongresu, decyzje więc Kongresu muszą uwzględniać potrzeby bieżącej polityki dnia jutrzejszego i muszą się uzgadniać z potrzebami polityki krajów, w których socjaliści biorą udział w rządzie lub siłą swą wpływ na Rząd wywierają.

W tych warunkach, powstają wielkie trudności, których usunąć na kilkodniowem zebraniu przedstawicieli socjalistów kilkudziesięciu państw o różnych bardzo warunkach niełatwo.

Zdaje się, że środek ciężkości z Kongresu przenieść trzeba będzie na liczne i częste konferencje, bardziej nadające się do zapoznania się z warunkami krajów i znalezienia dróg, liczących się skuteczniej z potrzebami stronnictw, objętych Międzynarodóką, sprowadzając je do wspólnego mianownika.

Niedomagania, które wykazał Kongres Marsylski, nie są przeoczane przez kierownictwo Międzynarodówki. Już w Marsylji na ten temat odbywała się żywa bardzo wymiana zdań i Egzekutywa Międzynarodówki zajmie się niewątpliwie tą sprawą na najbliższych swoich posiedzeniach.

Nie mogę pominąć sprawy drobnej bardzo, ale dla nas niemiłej. Dr. Drobner wraz z garstką swych zwolenników, jednocześnie z powojenną wiedeńską Międzynarodóką, do której należał, wszedł do odbudowanej Międzynarodówki z jedynym widocznym zamiarem szkalowania PPS. Z początku znajdował słuchaczy, ale w miarę jak ustalił się stosunek P. P. S. do Międzynarodówki, bardzo szybko zrozumiano rzeczywisty stan socjalizmu w Polsce i teraz nawet ci, którzy wprowadzali drobnerjadę do Międzynarodówki, głowią się nad tem, jak zlikwidować epizod, którego się trochę wstydzą. Propozycje, które dotychczas wysunięto, z naszego stanowiska nie mogą być uwzględnione, a że szkody bardziej tyczą się Międzynarodówki, niż PPS., więc spokojnie możemy jej pozostawić zlikwidowanie afery, której byliśmy jedynie stroną bierną.

Dr. Herman Diamand.

P. St. Grabski
w walce z szkolnictwem ukraińskiem

Otrzymaliśmy odpis nast. pisma:

Do Wysokiego Wydziału Akademji Umiejętności
w Krakowie.

Minister Wyznań i Ośw. Publicznego z dn. 18.VII 1925 r. zarządził likwidację czterech gimnazjów z językiem wykładowym ukraińskim, we Lwowie dwuch, w Przemyślu i Tarnopolu, oraz stopniowe ich przeistoczenie na zakłady teoretycznie utrakwistyczne, a faktycznie polskie. Po dotkliwych ciosach, zadanych już ukraińskiemu życiu narodowemu, przedewszystkiem zaś jego szkolnictwu, przychodzi kolej na te cztery ogniska ukraińskiej oświaty średniej, zdobyte w przykrych chwilach pracą pokoleń, a które znikną teraz pod rządami republikańskiego Państwa i wolnościowego narodu — tego narodu, który sam tyle przecierpiał w ciężkich latach niewoli.

Sześć lat zaledwie tych rządów, a jednak zapisały się może najsmutniej w dziejach tego kraju, aczkolwiek kraj przechodził burzliwe czasy i długo był traktowany pod znakiem księżyca.

Po myśli cytowanej ustawy (?) Kuratorjum szkolne okręgu lwowskiego przystąpiło do przeniesienia poszczególnych nauczycieli tych czterech zakładów, w tej liczbie i do mego przeniesienia.

Jako habilitant Uniwersytetu Jagiellońskiego i b. docent Uniwersytetu Kijowskiego, z długoletnią pracą naukową i szeregiem publikacji m. in. dziełem o Haliczu, wydanem przez tam. Akademję 1913 r., przygotowujący do druku jeszcze nowe prace, których gruntowność i ścisłość nie może się obyć bez potrzebnych ku temu archiwów i bibljotek — wzdragam się przed tem przeniesieniem w ustronie małego miasteczka, ponieważ położy to kres mojej pracy i spowoduje uszczerbek w dorobku naukowym.

Ponadto niech mi wolno będzie dać wyraz szczerego żalu po zmianie tego, com poznał i pokochał w murach grodu wawelskiego. Albowiem co było zaiste ogromne, piękne i szczytne, niemal święte w polskim narodzie, co miało moc rozbrajać dłań nawet najtwardsze serca, co na krzywdy okrutne skarżyło się krzyżem i łzami na głazach świątyni królewskiej — wszystko to, niestety, dziś znikło bez śladu, natomiast zaszły stosunki, wśród których ja — lecz nie tylko ja — ścigany jak bezbronna zwierzyna na bezludnych ugorach, szukam zbawienia, szukam ludzi. Szukam i ufam, że gdzieś przecież oni być muszą!

Z tą myślą właśnie i wiarą kreślę tych słów kilka i kieruję do przybytku najświetlejszych umysłów Polski, poddając poruszoną sprawę do ich wielce łaskawej oceny.

Dr. Józef Peleński.

Lwów, dn. 31 sierpnia 1925 r.

Umieszczamy ten list w całości, świadczy on bowiem o nastrojach, które musi budzić wśród Ukraińców nowy kurs prześladowania ukraińskiego szkolnictwa średniego. W swoim czasie Partja nasza wypowiedziała się stanowczo i głosowała przeciwko ustawie, wprowadzającej utrakwizację (dwujęzyczność) do szkolnictwa na kresach wschodnich (projekt St. Grabskiego — St. Thugutta). Sama zasada jest fałszywa i nie tylko nie przyczynia się do polepszenia stosunków polsko - ukraińskich, ale przeciwnie zaognia je i zaostrza. A cóż dopiero, gdy tę „zasadę" dwujęzyczności będzie wprowadzał endecki minister za pośrednictwem endeckiej biurokracji! W tych warunkach ustawa ta stała się **narzędziem walki ze szkolnictwem ukraińskiem, odbieraniem Ukraińcom tego, co zdobyli sobie za czasów austrjackich.** Ukraińcy we Wschodniej Galicji mieli swoje gimnazja, teraz im się je odbiera i łączy w jedną całość z gimnazjami polskiemi, przyczem nadaje się ogromną przewagę językowi polskiemu. A jednocześnie przenosi się nauczycieli według widzimisię Kuratorjum i według wskazówek różnych pp Pruszyńskich.

W dzisiejszym numerze:

Kongres francuskiej organizacji zawodowej

W Paryżu od 26-go do 29-go sierpnia obradował Kongres francuskiej „Generalnej Konfederacji Pracy", to znaczy Związku syndykatów robotniczych. Jak wiadomo, komuniści rozbili jednolitą organizację zawodową i utworzyli swoją własną „Konfederację", którą — z właściwym komunistom cynizmem — nazwali „zjednoczeniową"... Oczywiście, rozłam przyniósł poważną szkodę ruchowi zawodowemu: podczas jednak gdy stara Konfederacja, pod świetnem i rozumnem kierownictwem Jouhaux (Żuo), szybko dochodziła do zdrowia, odzyskiwała swoje siły i znaczenie, — Konfederacja komunistyczna słabła i kompromitowała się coraz bardziej. Ślepe narzędzie partji komunistycznej, uzależniona całkowicie od Moskwy — Konfederacja komunistyczna nie mogła odgrywać żadnej samodzielnej roli i spełniać jakichkolwiek pożytecznych zadań w ruchu robotniczym. Wobec tego upadku, komunistyczni zawodowcy chwycili się taktyki t. zw. jednego frontu i zaczęli prowadzić kampanję za połączeniem się obu organizacji zawodowych na jednym wspólnym Kongresie, przyczem zastrzegali sobie całkowitą swobodę stosowania swoich metod — tych metod właśnie, które doprowadziły do rozłamu!

W imię tej taktyki zwołali oni swój zjazd jednocześnie z Kongresem prawdziwej Konfederacji i zwrócili się do tego Kongresu z propozycją wspólnych obrad i utworzenia nowej organizacji.

Była to jedna z najważniejszych spraw, które Kongres miał do rozstrzygnięcia. Od niej zależał dalszy los francuskiego ruchu robotniczego: czy nastąpi kompromis z komunistami, a więc umożliwienie im na wielką skalę roboty rozkładowej, podkopanie zdrowych zasad ruchu zawodowego, — czy też Konfederacja pójdzie dalej swą drogą, zdobywając coraz więcej sił i usuwając komunistycznym rozbijaczom grunt z pod stóp? Komuniści liczyli na to, że robotnik niezmiernie wrażliwy jest na hasło jedności i może się dać wziąć na lep. Liczyli conajmniej na to, że znaczna część członków Konfederacji da się wziąć na kawał i w ten sposób wytworzy się w organizacji ferment, szkodliwy dla jej jedności. Jakże się zawiedli!

Kongres ten był 18-ym z kolei Zjazdem Konfederacji. Był też Kongresem jubileuszowym, gdyż właśnie trzydzieści lat temu, w r. 1895, utworzyła się Konfederacja, kładąc kres dawniejszemu rozbiciu francuskiego ruchu zawodowego.

Kongres zagaił tow. *Guiraud* (Giiro), mówiąc o czterech okresach, przez które przeszedł francuski ruch zaw. od r. 1895. Najciekawszem jest, co mówił o okresie ostatnim: od r. 1920 do obecnej chwili. W r. 1920 syndykalizm doszedł do najwyższej potęgi: 2 miljony członków w 5 tys. syndykatów. Ale Konfederację zawichrzają niecierpliwe wymagania nowych członków, którzy stanowią 4/5 całej organizacji. Niczem się nie zadowalają i żądają wszystkiego. Jednocześnie ludzie niedoświadczeni, nieobyci z ruchem, rwą się do wła-

dzy. W maju 1920 r. strajk powszechny dla poparcia strajku kolejarzy przynosi wielką klęskę — 25 tys. kolejarzy wydalonych, tysiące robotników, wydalonych z fabryk, organizacje słabną. A potem następuje akcja komunistyczna, która doprowadza do rozłamu. Obecnie jest okres wzrostu.

O tym wzroście świadczy ilość uczestników Kongresu: jest ich prawie tysiąc, reprezentują 1800 syndykatów.

Następnie Jouhaux serdecznie witał delegatów organizacji zaw. z innych krajów. Delegaci ci są liczni, wśród nich przedstawiciele Komisji Centralnej tow. tow. *Stańczyk* i *Żuławski*. Tow. Żuławski (którego fotografję podaje codzienny organ syndykalizmu francuskiego „Peuple“) w krótkiem przemówieniu wskazał, co Polska zawdzięcza Francji rewolucyjnej, stwierdził ścisłe stosunki, łączące nas z francuskim ruchem robotniczym, podniósł sprawę robotników polskich we Francji, którzy winni należeć do syndykatów francuskich.

Tow. Jouhaux wygłosił sprawozdanie zasadnicze (co we Francji nazywa się „rapport moral“), w którem mówił, o co Konfederacja walczyła, co osiągnęła, o co walczyć będzie nadal. Przechodząc do sprawy „jedności“, Jouhaux naprzód odrzuca propozycję wysłania delegacji do Rosji celem „zbadania“ tamtejszych stosunków. Nie potrzebujemy tam jechać, aby stwierdzić, co i tak wiemy, że niema tam wolności i że położenie materjalne robotników nie jest lepsze, a może jest gorsze niż gdzieindziej. Co do propozycji połączenia się, to jest prosta droga: związki zawodowe mogą wstąpić do Międzynarodówki amsterdamskiej, pod jednym tylko warunkiem: uznania jej statutu i poddania się jej uchwałom. To samo dotyczy Konfederacji Pracy we Francji. Nigdy nie zgodzimy się na rozwiązanie naszej organizacji, aby tworzyć nową, na innych, narzuconych nam podstawach. Następnie Jouhaux charakteryzuje i piętnuje całą taktykę komunistów. Na zarzut, czyniony Konfederacji, że uprawia zamiast walki klas — „współdziałanie klas“, Jouhaux odpowiada: „Wraz z Jaurèsem żywię gorące pragnienie, aby mój kraj stał na czele narodów w dążeniu do pokoju i wyzwolenia ludów i nie waham się powiedzieć, że jeżeli trzeba z nim współdziałać w tej wielkiej sprawie, to będę współdziałał“.

Kongres zrobił welką owację Jauhaux i postanowił wydać jego przemówienie w osobnej broszurze.

W głosowaniu sprawozdanie zostało przyjęte olbrzymią większością głosów. Przesądziło to losy propozycji komunistycznej. Zanim to jednak nastąpiło, Kongres większością głosów zgodził się na wysłuchanie wysłannika komunistycznych zawodowców. W ciągu jego przemówienia Kongres zachowywał absolutne milczenie. Nikt mu nie przerywał, nikt nie wyrażał mu ani niezadowolenia, ani aprobaty.

A potem nastąpiło głosowanie. Olbrzymią, przytłaczającą większością Kongres powziął uchwałę, że Konfederacja dąży do zjednoczenia całego ruchu zawodowego, ale to może nastąpić tylko przez wstąpienie wszystkich uświadomionych robotników do Konfederacji. Każdy członek Konfederacji ma prawo wyrażania i szerzenia swoich poglądów. Ale musi działać na rzecz Konfederacji, a nie przeciw niej, i stosować się do jej statutu i jej uchwał. Rezolucja piętnuje jeszcze obłudę komunistów i odrzuca ich propozycje.

Propozycję wysłania delegacji do Rosji odrzucono wszystkiemi głosami przeciwko kilku.

Pozatem Kongres zawodowy wysłuchał całego szeregu referatów i powziął uchwały w wielu sprawach, z których wymienimy: urlopy robotnicze; inspekcja pracy; 8-godz. dzień rob.; ochrona pracy kobiet i dzieci; wypadki nieszczęśliwe przy pracy; ubezpieczenia społeczne; szkolnictwo; płaca robocza; kontrola robotnicza nad przemysłem; robotnicy cudzoziemscy.

W tej ostatniej sprawie Kongres wypowiedział się między innemi, za udziałem Konfederacji w Komitecie narodowym (państwowym), zajmującym się sprawą przychodźców, i ostro potępił działalność prywatnych misyj werbunkowych.

Z poszczególnych epizodów Kongresu zasługuje jeszcze na zaznaczenie przemówienie *delegata Zw. Zaw. nauczycieli*, owacyjnie powitanego przez Kongres. Mówca zwrócił szczególną uwagę na zadania nauczycieli wiejskich, którzy powinni stanowić łącznik intelektualny między włościaństwem a robotnikami miejskimi.

18-ty Kongres „Generalnej Konfederacji Pracy“ oznacza ważny etap na drodze jej rozwoju. Dał on stanowczy, bezwzględny, ostateczny odpór zakusom komunistycznym. Stwierdził zwartość, pewność siebie, żywotność Konfederacji. Należy tu jeszcze podnieść, że stosunki Konfederacji z Partją socjalistyczną francuską są obecnie zupełnie dobre. Nastąpiło bardzo welkie zbliżenie, czego nie było przed wojną. Konfederacja bezwzględnie strzeże swojej samodzielności, ale antagonizmu do partji politycznej, który nieraz tak silnie przejawiał się dawniej, obecnie niema.

Mały feljeton.

Jako pendant (odpowiednik) do niedawnej ugody pomiędzy chadekami i komunistami, którzy w bezprzykładnej harmonji tumanili robotnika - metalowca żądaniem 160-procentowej podwyżki, mamy do zanotowania powstanie nowego „Bloku“, tym razem bloku kapitalistycznego, zawartego pomiędzy białym kapitałem polskim, a czerwonym kapitałem sowieckim, a znanym pod nazwą „Sowpoltorg“.

Kiedy szło o zaprzestanie przelewu krwi, kiedy szło o zawarcie pokoju, to z jednej strony słyszeliśmy takie głosy, jak: z kim tu gadać?; z drugiej zaś strony sam Trocki pisał na murze w Brześciu: ani wojna, ani pokój.

Ale gdy chodzi o „gieszeft“, to najbialszemu reakcjoniście polskiemu rubel sowiecki tak dobrze smakuje, jak najczerwieńszemu komuniście polski złoty.

Jako zwiastun ożywionych stosunków pomiędzy różnobarwnemi kapitałami, przybyła w tych dniach do Polski partja składająca się z 250.000 sowieckich, komunistycznie uświadomionych gęsi z czerwonemi pieczątkami.

I rzecz dziwna. Żaden prawomyślny endek nie zaprotestował przeciwko tej żywej propagandzie, która przeniknie do endeckich trzewi i, Bóg wie, jàkich przewrotów tam dokona.

A z drugiej strony żaden prawomyślny komunista nie podniósł głosu protestu przeciwko tuczeniu „białogwardyjskich“ i kapitalistycznych brzuchów polskich czerwoną pieczątką znaczonemi, gęsiami sowieckiemi.

Niemniej jednak sowieckie gęsi zajmą zaszczytną kartę w dziejach czerwonego kapitalizmu.

Ongi gęsi ocaliły rzymski Kapitol, dziś ratują czerwony kapitał.

Ultimus.



FRANCUSKI MINISTER SPRAW ZAGR. ARYSTYDES BRIAND, DELEGAT DO LIGI NARODÓW.

Drożyzna.

W KRAKOWIE DROŻYZNA ZMALAŁA (!).

Komisja lokalna przy województwie krakowskiem stwierdziła na posiedzeniu 2 września, że koszta utrzymania zmniejszyły się w miesiącu sierpniu o 0.17 procent.

NOWY CENNIK TOWARÓW MĄCZNO-KOLONJALNYCH.

Od 2-go września obowiązuje nowy cennik towarów mączno - kolonjalnych, według którego obniżono ceny następujących artykułów: herbaty luzem z 8 do 7 zł., herbaty „Pecoe Orange“ — na 14 zł., kakao na wagę z 3.20 do 3 zł., kakao holenderskiego z 4.80 do 4.50 zł., mąki pszennej 50 proc. z 68 do 64 gr., 60 proc. — z 50 do 46 gr., mąki żytniej 50 proc. z 43 do 40 gr., makaronu krajowego z 1.32 do 1.30 zł., kaszy manny z 88 do 85 gr. i kaszy perłowej funtówki z 84 do 78 gr. — wszystko za kg.

Nowy cennik podwyższa natomiast cenę cykorji włocławskiej „Bohma“ i „Gieba“ z 1.15 do 1.25 zł. za kg. Ceny wszystkich innych artykułów objętych cennikiem pozostają bez zmiany. Nowy cennik wprowadza nowe dwie pozycje: kawy palonej „Rio“ sprzedawanej odtąd poczynając od 1 deka po cenie 8 gr. i kawy „Santos“ po cenie 9 gr. za 1 deka. Wszystkie ceny rozumieją się w sprzedaży detalicznej. Obniżka cen nastąpiła wskutek poprawy na rynku walutowym i spadku hurtowych cen wielu artykułów kolonjalnych, nadto wskutek obniżenia się cen na rynku mącznym w związku z napływającą na rynek mąką pochodzącą z tegorocznego urodzaju. (—).

::ooo::

Bank pos. Korfantego pod kuratelą

Wobec niewypłacalności Banku dla Handlu i Przemysłu (Bank pos. Korfantego) Rząd, zgodnie z informacjami, jakie podaliśmy już w „Robotniku“ o mającym nastąpić zamianowaniu nadzoru nad Bankiem — w dniu wczorajszym mianował rządowego komisarza nadzorczego nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu.

::ooo::

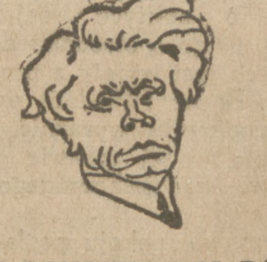
Wylew Warty.

Po raz trzeci w ciągu bieżącego roku wylewa Warta, czyniąc znaczne spustoszenia w ziemi Kaliskiej. Onegdaj nastąpił olbrzymi wylew na przestrzeni Koło — Konin — Słupca. Woda zalała przeszło 60 klm. pól, niszcząc 800 mórg uprawnej ziemi należącej do 30 gospodarstw.

Największych spustoszeń dokonała powódź na błoniach i łąkach konińskich, gdzie zalanych zostało przeszło 100 mórg łąk. Przedarłszy się następnie przez szosę słupecką woda zniszczyła gospodarstwo 10-morgowe Bronisława Kopańskiego i sąsiednie 6-morgowe Roberta Kokoszki.

W stronie Słupcy Warta zalała błonie konińskie i częściowo park miejski, unosząc ze sobą drzewa wyrwane z korzeniami. Na całym terenie zagrożonym został przerwany ruch kołowy. Komunikacja odbywa się za pomocą łodzi.

Na pomoc ludności wyruszyły okoliczne straże ochotnicze, oraz oddziały policji. Straty obliczają na pół miljona złotych.



TOW. PAUL BONCOUR (POL BĄKUR), DELEGAT FRANCUSKI DO LIGI NAR.

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

37)

Marjan Abramowicz
1870 — 1925 r.
Indywidualność, życie i czyny.

W pierwszych dniach czerwca st. st. zaczyna się zielenić trawa, rosnąca teraz niezmiernie szybko, gdyż za miesiąc będzie już gotowa do koszenia. Stada krów i koni rozkoszują się na długo oczekiwanem pastwisku. Jednocześnie rozwijają się listki modrzewi i łoziny, a stoki wzgórz pokryte są żółtemi sasankami. Laski modrzewiowe stają się wonne, ciągną przez nie smugi jakichś dziwnych aromatów, pachnące niby jabłka, niby gruszki czy brzoskwinie. Coraz więcej zjawia się rozmaitych kwiatów i... komarów. Byle wejść do krzaków — huk ich skrzydeł zagłuszy rozmowę, a bez siatki muślinowej uczynią przebywanie w lesie niemożliwem. Ludzie ratują się przed nimi „dymokurami“ z suchego nawozu, rozłożonemi po całem „mieście“. W ich zbawczym dymie ukrywają się chętnie krowy i konie. Wierchojańsk obfituje również w susły, lubiące sąsiedztwo siedzib ludzkich — pospolite jadło ubogich Jakutów.

W ostatnich dniach maja st. st. słońce przestaje się chować za horyzont i świeci bez przerwy 40 dni. W końcu tego okresu następują upały. Zresztą — śnieg i mróz — możliwe są w każdym czasie i miesiącu.

Wraz z wiosną zachodzi zmiana w życiu i czynnościach mieszkańców — jako następstwo ustawicznego dnia. Stopniowo przeciągając czas czuwania — dochodzą ludzie do tego, że śpią w dzień a żyją w nocy, — jednostki zaś oporne — muszą — chcąc nie chcąc — przystosować się do ogólnego zwyczaju.

Jakoś po północy poszliśmy w odwiedziny do inżyniera Bruśniowa. Zdjęliśmy „potniki“ z okien jurty jego, dobijając się jednocześnie do drzwi.

„Kto tam, — spytał zaspany głos! — Otwieraj, przyszliśmy w gościnę! — „Ależ teraz noc!“ — targuje się gospodarz. — Jaka noc — odpowiadamy — Blisko południe, a ty jeszcze śpisz.

Bruśniow ubiera się coprędzej, wpuszcza nas, rozpala ogień na kominie, smarzy „oładje“, gotuje mleko i herbatę i zaprasza do stołu. Pijemy, śmiejemy się, baraszkujemy.

„Dziwna rzecz! — odzywa się gospodarz, kiwając się nad swoją szklanką i przecierając oczy. — Tak długo spałem, a tak mi się spać chce, jakbym wcale nie spał!“.

Tu ktoś parsknął śmiechem. Bruśniow sięgnął po zegarek pod poduszkę i przekonał się, że spał tylko pół godziny. W ten sposób został on doprowadzony do wspólnego mianownika obyczajowego, bo mógł znów zasnąć po 8-ej zrana.

Letnie zjawiska atmosferyczne odznaczają się oryginalnością. Wierchojańsk jest krajem słońca, jasnego nieba i suchego powietrza. Zachmurzenie, przez któreby nie widać było tarczy słonecznej, zdarza się rzadko, ulewa zaś z piorunami bywa tylko raz lub parę razy w ciągu lata. W ostatnim wypadku zesłańcy siedzą w jurtach pod parasolami, jeżeli kto je ma, a rzeczy starannie przykrywają ceratami i brezentami, bo z sufitów leje się ciurkiem woda. Ulewa mija, lecz powały nikt nie naprawia; nie warto zachodu!

W spokojne, gorące dni powietrze jest błękitnawe od „suchego tumanu“, ale całkiem przejrzyste. Bywają silne wichry, wznoszące ogromne fale na jeziorach i rzece. Czasem chmury pędzą tak nisko, że przykrywają wierzchołki drzew; są wówczas miedzianego koloru i sprawiają jakieś złowróżbne wrażenie. Ku jesieni, gdy nocami wody i ziemia są cieplejsze od powietrza, zaściela je gęsta, biała mgła, którą następnie słońce raztapia bez śladu.

Latem, kto tylko miał do tego upodobanie, zajmował się namiętnie polowaniem, albo łowieniem szczupaków, okoni i miętusów („nalimów“) na wędkę. Bywali tacy, którzy od wiosny do zimy nigdy nie wysychali przy ustawicznem brodzeniu w wodzie i podmakaniu podczas siedzenia na dnie przeciekających łódek. Inni, mniej namiętni, do których należał i Abramowicz, woleli zajmować się ogrodami warzywnemi i spacerami.

Zajęcia zarobkowe były nieliczne i pozostawiały dużo czasu do wszelkich przedsięwzięć. Mógł w Wierchojańsku mieć dorywczy zarobek jeden ślusarz, jeden stolarz, jeden krawiec, jeden zdun oraz paru nauczycieli. Współzawodnictwo z pracą Jakutów było niemożliwe z powodu niezmiernej jej taniości. Jakut za porąbanie i połupanie kłód modrzewiowych brał 5 kopiejek. Przy drożyźnie w Wierchojańsku, w którym ceny towarów przewyższały conajmniej w dwójnasób ceny w Jakucku, za 5 kop. absolutnie nic nabyć nie można. Jakut zaś, pracując, rachował głównie na poczęstunek herbatą z kawałkiem chleba, ponieważ to stanowiło główną jego potrzebę.

Cały Wierchojańsk powstał tą drogą, że gdy zbudowano tu policję, cerkiew oraz domy dla urzędników i popów, Jakuci, różni wykolejeńcy, zaczęli tu ściągać i budować sobie jurty, znęceni zarobkiem przy urzędnikach. Osiedlali się również niezbędni dla administracji kozacy, pobierający „pajki“ (deputaty) oraz kupcy.

Jakuci naogół nie mają wsi i żyją rozproszeni w dolinie rzeki, w miejscach, gdzie są sianokosy. Lasy poza doliną przedstawiają zupełne bezludzie, po którem koczują bardzo nieliczni Tunguzi ze stadami renów.

22. Typy ludzkie i oddziaływanie polityków.

Oblicze moralne i intelektualne ludności, tak jakuckiej, jak i pokrewnej jej duchowo i fizycznie — kozackiej, a nawet urzędniczej — jest wielce oryginalne, odrębne od znanych nam europejskich.

Oto np. matrona, powszechnie szanowana w Wierchojańsku, typowa osoba, przedstawicielka firmy handlowej oraz zarządzająca magazynem bogatego kupca—Jakuta, Jakutka Warwara Jakowlewna, matka kilkorga dorosłych już dzieci, którym dała pewne wykształcenie, a z których każde pochodzi... od innego ojca. Niektórzy z jej synów mieszkają jeszcze przy niej jak również jej prawy mąż, zajmujący w domu najbardziej upośledzone stanowisko, żywiony z łaski i używany do różnych grubych posług. W czasie dość rzadkich zresztą, przyjazdów kupca, jest ona czasową jego żoną.

Niech moraliści rozstrzygają tę kwestję.

Człowiek pierwotny posiada zdolności umysłowe niemal takie, jak i kulturalny, ale pod względem uczuć i instynktów jest on całkiem różny. Brak mu powściągów woli, wstrzymujących go wobec chęci osobiście lub społecznie złych; nie posiada również pewnych uczuć, jak np. wstydu, ambicji wyższego rzędu, honoru...

Wobec tego staje się łatwym łupem wszelkiego rodzaju rekinów handlowych, jak również niezmiernie podatnym materjałem organizacyjnym dla budowy potęgi różnych Czingischanów, Timurów i.. .Carów.

(C. d. n.)

O umowę zbiorową w przem. piekarskim

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów pracowników wszystkich piekarń warszawskich, na którem przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 3 b. m. delegaci wszystkich piekarń m. st. Warszawy, członkowie Związków: Spożywczego i Piekarzy Zjedn. Zaw. Polskiego, stoją na stanowisku zawarcia jednolitej umowy zbiorowej dla wszystkich robotników bez różnicy wyznania i narodowości.

Na usiłowanie żydowskich właśc. piekarń, dążących do niezawierania umowy, ogół robotników piekarskich odpowie solidarnem wystąpieniem, które popierać będzie wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

—::o::—

Odparcie podłych oszczerstw „blokowców“

Otrzymaliśmy następujące dwa komunikaty:

Wobec szerzenia przez podejrzane indywidua kłamliwych oszczerstw, że Komisja pertraktacyjna Związku robotników przemysłu metalowego przy ul. Leszno 53, podczas strajku metalowców otrzymała od Rządu lub od fabrykantów 1.800.000 zł. wzywamy wszystkich tych, którzy słyszeli podobne publicznie szerzone kłamstwa, aby zgłosili się do sekretarjatu Związku Metalowców, pod adresem wyżej podanym, celem podania nazwisk oszczerców. Związek Metalowców skieruje sprawę tych oszczerców do sądu.

Centralny Sekretarjat Związku Przemysłu Metalowego w Polsce.

Niniejszym podaję do wiadomości publicznej, że wszelkie szerzone przez nieznane mi osoby twierdzenia, jakobym pobrał pieniądze od Związku Tramwajarzy, zebrane dla strajkujących metalowców, są niezgodne z prawdą, albowiem z wyjątkiem nadesłanych 170 zł. z Oddziału naszego Związku Brześć n/Bugiem żadnych innych sum na strajkujących, ani ja, ani Zarząd Główny Związku nie otrzymali.

M. Hoffman,
Sekretarz Okręgowy Zw. Metal.

—::o::—

Pobicie pracownika przez restauratorów

Współwłaściciele restauracji „Pod Kopernikiem“, Krak. Przedm. nr. 8, Gutowski Andrzej, Michałowski Kazimierz i Doniec Mieczysław 27 sierpnia o godz. 6.30 wiecz. złapali piwiarza Czesława Krowickiego, który niósł niecałą butelkę wódki do swojego mieszkania.

Właściciele sprowadzili go do kantorku, drzwi zamknęli na klucz i zaczęli się nad nim znęcać. W najokropniejszy sposób skopali go i zbili tak, że stracił przytomność.

Słysząc krzyki współwłaścicielka tej firmy p. Rapacka Aniela, zaczęła stukać do drzwi. Gdy jej otworzono, zwróciła uwagę, że w ten sposób nie można się znęcać nad pracownikiem. Piwiarzowi pobitemu obtarła mokrym ręcznikiem broczącą krew i zdjęła z niego bluzę i fartuch. Poczem zaprowadzono go do mieszkania, gdzie przeprowadzono rewizję, nic nie znajdując.

Pierwszej pomocy w dniu 28 sierpnia b. r. udzieliła pobitemu Kasa Chorych, gdzie doktór nie chciał wydać obdukcji, motywując tem, że Kasa Chorych obdukcji nie wydaje. Przeto Krowicki zwrócił się do prywatnego Pogotowia, Marszałkowska 77, które wydało obdukcję. Zaświadczenie do Sądu, po zbadaniu Krowickiego, wydał Urząd Zdrowia przy Kom. Rządu w dniu 31 sierpnia r. b.

—::o::—

Wiadomości z Łodzi

ZARZĄD FABRYKI TURNERA WYDALIŁ ROBOTNIKA ZA SPÓŹNIENIE SIĘ DO PRACY.

W fabryce Turnera przy ulicy Juljusza 37 w Łodzi, wynikł zatarg z powodu wydalenia robotnika bez wymówienia za 5-minutowe spóźnienie.

Robotnicy w obronie pokrzywdzonego towarzysza zastrajkowali, domagając się przyjęcia z powrotem wydalonego.

Wskutek zażalenia robotników, Związek włókienniczy wydelegował swych przedstawicieli na konferencję z firmą.

Na wstępie przedstawiciele firmy oświadczyli, że nie zmienią swego stanowiska, podczas gdy robotnicy powoływali się na regulaminy, które za opóźnienie do 10 minut przewidują karę pieniężną w wysokości 20 gr.

Po dłuższej dyskusji firma zgodziła się, że robotnik ów przepracuje 2 tygodnie, poczem zostanie zwolniony.

LIKWIDACJA ZATARGU W FABRYCE MARKUSA KOHNA.

Onegdaj przedstawiciel fabryki Markus Kohn konferował z przedstawicielem Związku włókienniczego w sprawie uruchomienia fabryki, która zamknięta została wskutek zerwania przez robotników bezprawnych obwieszczeń fabrycznych.

Przedstawiciel fabryki oświadczył, że fabryka pragnie wznowić pracę pomimo nieprzestrzegania przez robotników przepisów fabrycznych.

WIDZEWSKA MANUFAKTURA PŁACI ROBOTNIKOM TOWAREM.

Manufaktura Widzewska zakomunikowała robotnikom, że gotowa jest w dalszym ciągu pracować przez 6 dni w tygodniu, jednakże pod warunkiem, że robotnicy zgodzą się pobierać zapłatę w towarze. W przeciwnym razie praca będzie zredukowana do 3 dni.

Robotnicy przyciśnięci do muru w obawie przed ostateczną nędzą, zgodzili się na ten warunek narazie tytułem próby w trakcie której okazało się, że fabryka nie waha się przed popełnieniem karygodnych oszustw — daje bowiem robotnikom towar najgorszego gatunku i liczy zań o 30 proc. drożej, aniżeli innym odbiorcom. Odpowiednie władze, a przedewszystkiem Inspektorat pracy winny wszcząć akcję, by ukrócić ten haniebny wyzysk.

Imieniny Stefana Żeromskiego

Od onegdaj rana przybywali do Konstancina goście, by składać Stefanowi Żeromskiemu w dniu jego imienin wyrazy hołdu i radości z powodu jego powrotu do zdrowia.

Solenizant pomimo wielkiego jeszcze osłabienia, rozmawiał wiele z delegatami różnych stowarzyszeń. Z ramienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej złożył Żeromskiemu życzenia naczelnik kancelarji cywilnej p. K. Lenc. Serdeczne listy między innymi nadesłali Min. Sikorski i Marszałek Rataj.

Od południa zjeżdżać się zaczęły do willi „Świt“ liczne delegacje stowarzyszeń i instytucji literackich i artystycznych z adresami i kwiatami. Kolejno przesunęli się delegaci: Polskiego Klubu Literackiego, Tow. Literatów i Dziennikarzy, Związku Autorów Dramatycznych, Związku Artystów Scen Polskich, Związku Artystów Plastyków, Artystów Teatru Narodowego, Artystów Teatru Bogusławskiego i t. d. Z różnych stron kraju nadchodziły listy i depesze przez cały dzień.

—::ooo::—

Biurokracja tramwajowa

Od kilku dni już szkoły funkcjonują i rano oraz po południu tysiące dziatwy szkolnej zapełniają tramwaje. Dziatwa ta jednak nie korzysta z przysługujących jej ulg, ponieważ Dyrekcja tramwajowa nie wydała jeszcze konduktorom okólnika w sprawie stosowania ulg do młodzieży szkolnej.

Usprawiedliwianie się brakiem matrykuł na nowy rok szkolny nie wytrzymuje najmniejszej krytyki, gdyż do czasu wydania nowych matrykuł za dowód mogłyby służyć matrykuły zeszłoroczne.

Dla rodzin posiadających kilkoro dzieci w wieku szkolnym niestosowanie ulg tramwajowych stanowi uszczerbek w budżecie miesięcznym, szczególnie w obecnej chwili, kiedy zarobki nie dorównywają najniezbędniejszym wydatkom.

—::o::—

Okradzenie kasy w Podchorążówce

Wczoraj zrana zaalarmowano policję śledczą, że do szkoły podchorążych (Aleja Belwederska) zakradli się złodzieje, którzy po zepsuciu zamka od pokoju oficera gospodarczego, skradli z kasy ogniotrwałej 20.000 zł. i kilka czeków.

Po zbadaniu szczegółów na miejscu przez komisarza policji śledczej, p. Rutkowskiego, okazało się, że sprawa ma charakter zagadkowy, bowiem sposób dokonania kradzieży wskazuje, że nie działali tu zawodowi kasiarze-włamywacze, lecz ktoś dobrze obeznany z miejscowemi stosunkami. Kradzieży zatem musiał dopuścić się jakiś „złodziej domowy“.

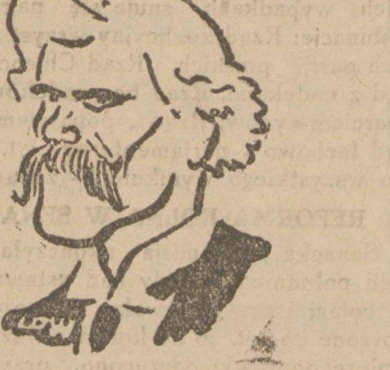
Domysł ten potwierdzają różne szczegóły. Okazuje się, że złodziej dostał się do pokoju kasowego po wydłubaniu małego otworu w drzwiach, w celu odsunięcia rygla od zatrzasku, samą zaś kasę ogniotrwałą otworzył kluczem, który przed tygodniem zaginął zagadkowo oficerowi gospodarczemu. Klucz ten złodziej pozostawił podrzucony po opróżnieniu kasy.

Wychodzi jednocześnie na jaw zdumiewająca lekkomyślność, że po zaginięciu klucza od kasy przed tygodniem jeszcze, nie pomyślano o zmianie zamka.

Zagadkową sprawą, prócz policji, zajęły się również władze wojskowe.

Książki nadesłane

Prof. dr. Stefan Bryła. — Podręcznik statyki budowli. Wyd. II. Nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. 320 str. Cena zł. 12.



TOW. MAC DONALD, B. PREMJER ANGIELSKI.

Olbrzymie nadużycia w intendenturze moskiewskiej

9 WYROKÓW ŚMIERCI.

Niesłychane poruszenie w rządowych sferach sowieckich wywołał fakt ujawnienia olbrzymich nadużyć w głównych magazynach wojenno - gospodarczych w Moskwie.

Przeprowadzona przed kilkunastu dniami w związku z pierwszemi manewrami czerwonej armji mobilizacja materjałów i zapasów dała przerażające wyniki. Główne magazyny wojskowe okazały się puste, mundurów brak, około miljona więcej wykazywały książki intendanckie, zapasy konserw znikome, pomimo iż kilkadziesiąt miljonów rocznie asygnowano na uzupełnianie magazynów. Pieniądze te były rozkradane. Dzielili się niemi wyżsi dowódcy i cały personel urzędniczo - komisarski intendentury w Moskwie. Proceder ten uprawiany był od 1922 r.

Onegdaj wyrokiem Najwyższego Trybunału wojennego skazano na śmierć 9 wyższych komisarzy wojskowych, 32 intendentów skazano na 10-letnie więzienie z pozbawieniem praw obywatelskich i konfiskatę ich prywatnego majątku, 22 urzędników niższych ułaskawiono.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem zwraca się z prośbą o zaofiarowanie dla wychowanków swoich zakładów podręczników szkolnych, przyborów piśmiennych, oraz innych pomocy szkolnych. Uprasza się o składanie ofiar w lokalu Wydziału, Warecka 7, biuro czynne od 9 — 1 i od 3 do 7-ej wiecz., tel. 274-55.

Głodówka politycznych więźniów we Lwowie

W ubiegły czwartek rozpoczęli głodówkę więźniowie polityczni przebywający w tak zw. Brygidkach i w więzieniu sądowem przy ul. Batorego we Lwowie. Głodujący domagają się między innemi, przywrócenia dziennie dwukrotnego spaceru i niewliczania do przechadzek czasu potrzebnego do rewizji osobistej, której podlegają więźniowie przed opuszczeniem celi. 2) Widzenia się z rodziną raz na tydzień w osobnym pokoju. 3) Możności kąpania się raz w tygodniu. 4) Dopuszczenia wszystkich cenzurowanych i legalnych czasopism, nie tylko „Słowa Polskiego“. 5) Odseparowania politycznych więźniów od kryminalnych. 6) Uznania stałej reprezentacji więźniów politycznych wobec władz więziennych i pozwolenia na wybór męża zaufania z prawem kontroli przekazywanego z zewnątrz pożywienia. Wreszcie 7) wydania zakazu wtrącania więźniów politycznych do ciemnicy bez podania im motywów na piśmie. Zastępujący prezesa Sądu okr. karnego r. Niewiadomski, uwzględnił większość przedłożonych postulatów, wobec czego w więzieniu sądowem przy ul. Batorego głodówki zaniechano. W „Brygidkach“ głodówka trwa.

—::o::—

Nowy gmach Kasy Chorych

W początkach przyszłego tygodnia odbędzie się w Kasie Chorych uroczystość poświęcenia i otwarcia wielkiego nowo-wybudowanego domu przy ul. Marjańskiej Nr. 1, w którym uruchomione będą nowe ambulatorja, przychodnie i gabinety lekarskie.

Czasopisma nadesłane

Wyszedł z druku Nr. 4 czasopisma **„Opieka nad Dzieckiem“**; zawiera następujące artykuły: Br. Krakowskiego — Stan opieki nad dziećmi w Polsce i najpilniejsze w tej dziedzinie potrzeby; sen. St. Posnera — Opieka nad dziećmi w Lidze Narodów; dr. St. Kopczyńskiego — Wychowanie fizyczne dziatwy i młodzieży w programach szkół polskich; dr. J. Zielińskiego — Wpływ pracy rodziców na potomstwo; dr. Wł. Jareckiego—Opieka nad dzieckiem głuchem w Polsce; dr. W. Miklaszewskiego — Badania nad małoletnimi przestępcami w Polsce; dr. M. Gromskiego — Sprawozdanie Wydziału Hygjeniczno - Lekarskiego P. A. K. P. D. za 1924 r.; dr. dr. Dadeja i Godlewskiego — Zakład leczniczy dla dzieci skrofulicznych w Zakopanem. Kronika krajowa i Przegląd czasopism dopełniają numeru.

Odpowiedź Cedergrena.

(PAT). Wobec ogłoszonego w „Robotniku“ artykułu z dnia 26 sierpnia b. r. Nr. 233 pod tytułem „Panama Telefoniczna“, który w sposób niezgodny z prawdą przedstawia zasady umowy koncesyjnej, zawartej między Rządem, a byłem Towarzystwem Telefonicznem Cedergren w Warszawie pod firmą „Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna“ (P. A. S. T.), uprasza o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Określenie kapitału akcyjnego Spółki we frankach francuskich ustalono w chwili tworzenia Spółki, t. j. w roku 1922, gdy frank francuski nie wykazywał zupełnie tendencyj zniżkowych i utrzymywał się na poziomie stałym, — gdy zaś frank francuski zaczął okazywać tendencję zniżkową, Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna w ciągu roku 1924 przewalutowała kapitał akcyjny na złote w ten sposób, że Skarb Państwa, będący jednym z głównych akcjonarjuszów Spółki, nie poniósł żadnej straty.

Tow. Cedergren wywiązało się ze swych zobowiązań finansowych wobec nowo utworzonej Spółki w ten sposób, że wpłaciło w ciągu roku 1922 20% swego udziału, a resztę t. j. 80% swych udziałów, mającą się wpłacić w terminie nie dłuższym jak 5 lat, wpłaciło na rzecz nowo utworzonej Spółki już w roku 1923, w ciągu zaś roku 1925 dopłaciło do złożonych już całkowicie udziałów 1.347.000 zł. jako różnicę, spowodowaną spadkiem franka francuskiego.

Przy zawieraniu nowej Spółki ta ostatnia musiała nabyć od b. Towarzystwa Akc. Cedergren centralę i sieć telefoniczną w Warszawie, której wartość łącznie z budynkiem przy ul. Zielnej oszacowaną została komisyjnie na 15 miljonów koron szwedzkich.

Ponieważ w dobie ówczesnej ani Rząd, ani nowo utworzona Spółka nie rozporządzały tak znaczną gotówką, b. Tow. Cedergren zgodziło się odstąpić nowej Spółce swój majątek, zawarty w pomienionej sieci, na spłaty w 25 ratach rocznie za pomocą pożyczki obligacyjnej na dogodnych warunkach spłaty, bo tylko po 7% w stosunku rocznym. Tak niskiej stopy procentowej ani w roku 1922, ani obecnie nigdzie uzyskać nie można.

Umowę ze Spółką zawierali nie urzędnicy Ministerstwa Poczt i Telegrafów, lecz Minister Poczt i Telegrafów na zasadzie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Nieprawdą jest jakoby członkowie Zarządu pobierali wynagrodzenie 20% od dochodów abonentowych brutto, co równałoby się olbrzymim pensjom miesięcznym po 24.000 zł. dla Prezesa Zarządu, a po 12.000 zł. dla członków zarządu, natomiast prawdą jest, że Walne Zgromadzenie Spółki, jako jej władza upoważniona do ustalania wynagrodzenia członków zarządu, unormowała to wynagrodzenie w wysokości 2 pro mille od dochodów abonentowych brutto.

Sumę w ten sposób uzyskaną dzieli się na 8 części, z czego 2/8 pobiera Prezes Zarządu t. j. około 400 zł. miesięcznie, zaś 1/8 każdy z pozostałych z 6 członków zarządu, co wynosi około 200 miesięcznie. Wysokość pomienionych kwot jest zupełnie odpowiedniem i wcale nie wygórowanem wynagrodzeniem za pracę, jaką członkowie zarządu wkładają dla dobra Spółki przez uczestniczenie w licznych posiedzeniach zarządu.

Z powyższego okazuje się, że umowa koncesyjna jest umową zupełnie korzystną dla Skarbu Państwa i nie przynosi Państwu żadnych strat. Państwo, jako jeden z akcjonarjuszów głównych pozostaje właścicielem w 3/7 części majątku Spółki, a ponadto pobiera od Spółki nietylko przewidziane ustawą podatki, ale również należytości za koncesję i dywidendę od kapitału akcyjnego.

Okoliczność, że urzędnicy, którzy uczestniczyli w zawieraniu umowy, a następnie weszli do zarządu Spółki, nadal pracują w Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, nie ma najmniejszego wpływu na kontrolę nad Spółką. Kontrola jest bowiem wykonywaną niezależnie od tego nad Spółką najściślej.

(Do sprawy t. zw. „Polskiej Spółki Telefon.“ wrócimy niebawem. Redakcja).

—::o::—

Wykopaliska archeologiczne pod Krakowem.

Z ramienia urzędu konserwatorskiego zabytków przedhistorycznych w Krakowie przeprowadzono w ciągu lata b. r. badania cmentarzyska i osady przedhistorycznej, — obudwu leżących niemal na przedmieściach Krakowa. Cmentarzysko, odkryte przypadkowo przy rozbudowie wsi Prokocim, zawiera blisko 200 grobów ciałopalnych z urnami. Wydobyto tu kilkaset naczyń glinianych, niejednokrotnie bardzo pięknie zdobionych, mieszczących szczątki kostne zmarłych, oraz ozdoby stroju z bronzu i gliny. Cmentarzysko pochodzi z samego początku epoki żelaznej w Polsce, t. j. około 800 lat przed narodzeniem Chrystusa. Osada odkryta została we wsi Duchackiej. W roku bieżącym została ona tylko w części odkopana. Natrafiono tu ślady mieszkań ziemnych z ogniskami, układanemi z kamieni i wydobyto kilka tysięcy szczątków naczyń (co jest właśnie charakterystycznem dla osiedli przedhistorycznych, w przeciwieństwie do cmentarzysk), zdobionych w sposób charakterystyczny dla pierwszych stuleci po narodzeniu Chrystusa. Formy naczyń i ich ornamenty (meandry) wskazują mianowicie wpływy prowincjonalno - rzymskiej kultury (2 — 3 wiek po Chrystusie). Potwierdzają to także inne znalezione tu wyroby, jak naprzykład nożyki żelazne, a przedewszystkiem kształt ozdoby do stroju t. zw. fibuli. Obydwa wykopaliska posiadają znacze-

nie naukowe, przedewszystkiem jako nowe przyczynki do badań nad osadnictwem przedhistorycznem, a w szczególności nad osadnictwem przeddziejowem najbliższej okolicy Krakowa. Osada we Woli Duchackiej, choć mniej efektowna swoją zawartością, aniżeli cmentarzysko w Prokocimiu, zasługuje zwłaszcza na uwagę ze względu na czas, z którego pochodzi i na jej bliskie sąsiedztwo z zagadkowym kopcem Krakusa, owej dotychczas tylko według legendy mogiły założyciela grodu podwawelskiego. Wykopaliska zostały złożone w Muzeum archeologicznem Polskiej Akademji Umiejętności.

———::o::———

Czaszki ludzkie pod teatrem na Oboźnej

Przy ul. Oboźnej Nr. 3 pracownicy elektrowni miejskiej w czasie kopania otworu w podziemiach teatru żydowskiego, Kamińskiego, znaleźli w sali transformatorów przy ścianie fundamentów na głębokości pół metra — 3 czaszki ludzkie i 27 kości, które przypuszczalnie znajdowały się w ziemi około 100 lat.

———::o::———

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KULUARÓW SEJMOWYCH.

Skończyło się krótkie „ożywienie" sejmowe. Posłowie rozjechali się. Inicjatywy „Wyzwolenia" w sprawie niezwłocznego zwołania Sejm nikt nie poparł. P. Witos przy tej sposobności bardzo ostro obszedł się z „Wyzwoleniem", które zwróciło się do „Piasta" z prośbą o poparcie swego żądania. Mianowicie, na zapytanie dziennikarzy, co p. Witos sądzi o tem żądaniu, ten odpowiedział:

— Będziemy się zastanawiali nad mądrzejszemi rzeczami.

Nikt nie przeczy, że sytuacja jest poważna i klub Piasta zastanawiał się nad nią, odbył konferencję z p. Marszałkiem i dziś delegacja była u p. premjera. Ale zwołać Sejm to mała rzecz. Trzeba wiedzieć na co.

— A co p. prezes sądzi o opozycyjnem stanowisku „Wyzwolenia" wobec Rządu?

— Niech obalają Rząd, jeśli chcą. Mają zresztą prawo ojcostwa do tego Rządu. Myśmy tego Rządu nie tworzyli a stosunek nasz do niego jest zupełnie wyraźny".

„Zupełna wyraźność" stosunku „Piasta" do Rządu objawiła się tylko w tem, że przedstawiciele „Piasta" żądali od p. premjera ulg podatkowych, kredytów i t. p. dla rolników, ciężko dotkniętych urodzajem...

Kampanja o nowy gabinet została odroczona na miesiąc. P. marszałek Rataj wyjechał do Zakopanego mocno zaniepokojony położeniem gospodarczem kraju. Z czego ludzie wnioskują, że coś w Zakopanem będzie się działo, że będą tam rozmowy o nowym Rządzie... z p. Ratajem na czele. Jak zwykle w takich wypadkach, snuje się najrozmaitsze kombinacje: Rząd koalicyjny wszystkich większych partji polskich, Rząd Chjeno - Piasta, Rząd z endekami, Rząd bez endeków, Rząd z poparciem Żydów, Rząd z poparciem P. P. S., Rząd fachowo - parlamentarny i t. d. Co z tęgo wszystkiego wyniknie — zobaczymy.

REFORMA ROLNA W SENACIE.

Senacka podkomisja ukończyła wczoraj przed południem obrady nad ustawą o reformie rolnej i przegłosowała dalsze poprawki, zgłoszone do art. 26 do końca. Wszystkie zasadnicze poprawki odrzucono, przyjęto jedynie poprawki redakcyjne.

Posiedzenie pełnych komisji: skarbowo-budżetowej, prawniczej i gospodarczo - społecznej odbędzie się w poniedziałek 7-go b. m.

———::o::———

KRONIKA POLITYCZNA.

U PREMJERA.

Wczoraj premjer Grabski przyjął pos. Kozickiego (Zw. L. N.). Przedmiotem konferencji był wyjazd pos. Kozickiego do Genewy na sesję Ligi Narodów w charakterze delegata Rządu polskiego.

Następnie premjer przyjął nowomianowanego wojewodę stanisławowskiego p. Des Loges (ten sam, który wsławił się rozkazem aresztowania Jacka Londona).

EKSPORT I BILANS HANDLOWY.

Dziś na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów omawiane będą w dalszym ciągu sprawy naszej polityki eksportowej i poprawienia bilansu handlowego Polski. Przewidziane są zasadnicze posunięcia w tym kierunku.

WYJAZD MIN. KLARNERA NA TARGI WSCHODNIE.

P. Min. Przemysłu i Handlu, inż. Cz. Klarner, udaje się w imieniu Rządu w dn. 5 b. m. na otwarcie Targów Wschodnich.

P. Ministrowi towarzyszyć będą pp. dyr. departamentu przemysłowego inż. Juljan Dąbrowski oraz naczelnik wydziału prezydjalnego M. Orzęcki i naczelnik wydziału handlu wewnętrznego A. Siebeneichen.

Na czas nieobecności p. Ministra zastępstwo obejmuje dyerektor dep. I-go inż. Wł. Malangiewicz.

FANTAZJE POLICYJNE.

Wczorajsza „Dwugroszówka" podała sensacyjną wiadomość, która „doszła do Warszawy", jakoby ktoś widział... Sawinkowa (chociaż był bardzo zmieniony) w jednem ze zdrojowisk kaukaskich, że widziano tam również przyjaciółkę Sawinkowa, Dickhoff - Derentalową i że odwiedza go Fomiczew, ajent sowiecki, który ma działać na Białejrusi przeciwko Polsce...

Wszystko to są zapewne fantazje policyjne.

TELEGRAMY

Rokowania polsko-litewskie

PRACE KOMISYJNE.

Kopenhaga, 3 września. (PAT). Wczoraj popołudniu komisja przewozu zakończyła swe prace. Delegacja polska przedłożyła projekt, dotyczący warunków przewozu i spławu na Niemnie i jego dopływach. Dyskusji nie zakończono, aby dać możność rzeczoznawcom litewskim zbadanie przedstawionego projektu.

Dzisiaj odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji komunikacyjnej. Projekt polski dotyczy komunikacji pocztowej, telegraficznej, telefonicznej i kolejowej. Przedstawiciele litewscy poczynili zastrzeżenia co do tego ostatniego punktu. Sprawa nie jest załatwiona.

Kopenhaga, 3 września. (PAT). Wczoraj wieczorem delegacja polska w salonach hotelu „Phenix" wydała obiad na cześć delegacji litewskiej.

Wszystkie dzienniki duńskie w słowach przyjaznych omawiają zebranie się konferencji polsko - litewskiej, życząc dobrych wyników pracy i podkreślając doniosłość porozumienia polsko - litewskiego dla przyszłości państw bałtyckich.

CO MÓWI PRZYWÓDCA LITEWSKICH CHADEKÓW.

Kowno, 3 września. (PAT). „Ritas" ogłasza wywiad z wiceprzewodniczącym centralnego komitetu partji chrześcijańsko-demokratycznej, prof. Meczkauskasem w którym ten ostatni oświadczył, iż komitet centralny stoi na stanowisku, że polsko-litewskie rokowania w Kopenhadze powinny obejmować jedynie sprawy techniczne, nie wychodząc poza ramy konwencji kłajpedzkiej.

Komitet partji chrześcijańsko - demokratycznej, oświadczył dalej Meczkauskas, jest przeciwny utworzeniu konsulatu polskiego w Kłajpedzie, lub dopuszczeniu polskiego agenta konsularnego na terytorjum kłajpedzkie, dopóki sprawa Wilna nie zostanie załatwiona. W sprawie tej komitet centralny nie zmienił swego dotychczasowego stanowiska i nadal uważa zwrot Wilna za rzecz zasadniczą, dlatego też jest zdania, że nie można wchodzić w stosunki z Polską dopóty, dopóki Wilno nie bedzie oddane Litwie.

Sesja Rady Ligi Narodów.

SPRAWA MOSSULU.

Genewa, 3 września. (PAT.). Środowe narady ministrów Brianda, Chamberlaina i Vandervelde'a otoczone były jaknajwiększą tajemnicą. Narady te dotyczyły nietylko spraw Mossulu, ale także układu bezpieczeństwa. Współpracownikom pism oświadczono, że o naradach tych nie będzie ogłoszony żaden komunikat. Najważniejszem wydarzeniem dnia wczorajszego było pierwsze nawiązanie kontaktu Chamberlaina z Vanderveldem.

Genewa, 3 września. (PAT.). Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów, któremu przewodniczył Briand, całkowiecie wypełniła kwestia Mossulu. Pierwszy przemawiał delegat Turcji Tewfik-Roudhi-Bey, przedstawiając wiele incydentów granicznych, o które oskarżał rząd Iraku, i zaznaczając, że przed uregulowaniem tych zatargów nie można mówić o meritum sprawy.

W odpowiedzi na to delegat Anglji, minister kolonji Amery, złożył dłuższe oświadczenie, w którem odpierał wszystkie zarzuty tureckie. Zaprzeczył on, jakoby rząd Iraku popierał bandy lub organizował je z uciekinierów na terytorjum Iraku. Rząd Iraku — mówił minister Amery — stosował zawsze wobec tych uciekinierów represje i nie pozwalał na jakąkolwiek propagandę antyturecką. Nieliczne wypadki przelatywania samolotów angielskich ponad granicą oraz nieznaczne zagłębianie się na terytorjum Turcji wywołane były trudnością ustalenia przez obserwatorów linji granicznej. Wypadki te jednak były niesłychanie rzadkie. W dalszym ciągu delekat Anglji obalał obawy rządu tureckiego w związku z ostatniemi manewrami floty angielskiej, zaznaczając, że były to zwykłe letnie manewry na Morzu Śródziemnem i Egejskiem. Strzały armatnie, słyszane w Dardanelach dnia 27 sierpnia, nie rozlegały się z wód tureckich, lecz neutralnych. Sygnały, wymieniane między wojennemi statkami angielskiemi a handlowemi należą do stałego zwyczaju floty angielskiej. W końcu minister Amery protestował przeciwko oskarżaniu Anglji, iż chce wpłynąć na decyzję Rady Ligi Narodów, oraz wyraził przekonanie, że oba rządy pragną uregulować zatarg w sposób przyjazny i że Anglja nigdy nie będzie podtrzymywała nadgranicznych ruchów antytureckich.

W odpowiedzi na to oświadczenie delegat Turcji wyraził również dobrą wolę swego rządu w kierunku osiągnięcia porozumienia, a zastrzegając sobie prawo omówienia jeszcze poruszanych incydentów zgodził się na podjęcie merytorycznej dyskusji. Równocześnie jednak przytoczył wiele nowych incydentów granicznych, powstałych, według niego, z winy rządu Iraku.

Z kolei Briand wyraził zadowolenie z dobrych intencji obu stron, zarządzając dyskusję merytoryczną.

Sprawozdawca delegat Szwecji Unden odczytał swój raport i przypomniał, że obie strony zgodziły się przyjąć decyzję Rady Ligi Narodów i przyznały jej prawo wykreślenia granicy Iraku. Sprawozdawca zaznaczył następnie, że po zbadaniu raportu komisji, która badała sprawę na miejscu, Rada Ligi niewątpliwie zechce wysłuchać uwag obu stron.

Następnie zabrał głos minister Amery, składając wielką deklaracją omawiającą wnioski komisji.

Genewa, 3 września. (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów delegat Anglji Amery wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedstawił dokładnie stanowisko rządu brytyjskiego w kestji Mossulu. Mówca zaznaczył, że zamiar przeprowadzenia w rejonie Mossulu plebiscytu został uznany przez rząd angielski, a także, co ważniejsze, przez komisję Ligi Narodów za nieodpowiedni i niewykonalny. Przy obecnym stanie rzeczy najodpowiedniejszem byłoby zachowanie tam mandatu Anglji przez dłuższy czas. Zapewniłoby to trwałość rządów w Iraku oraz przygotowałoby grunt dla dopuszczenia tego kraju do Ligi Narodów w charakterze jej członka. Amery oświadczył dalej, iż przemawia nietylko w imieniu rządu angielskiego, lecz również w imieniu Iraku, którego ciało ustawodawcze wyraziło niezłomną chęć sojuszu z rządem W. Brytanji. Jakkolwiek zmiany granicy Iraku są niepożądane, Rząd angielski nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za kraj pozbawiony strategicznej granicy i źródeł dochodu. Kończąc swe przemówienie, Amery wyraził niezłomną nadzieję, że uda się osiągnąć ostateczny rezultat, na który obie strony będą mogły się zgodzić.

SENAT GDAŃSKI PROTESTUJE.

Genewa, 3 września. (PAT.). Prezydent senatu gdańskiego Sahm złożył Radzie Ligi Narodów protest przeciwko ostatecznym wnioskom komisji, która zajmowała się sprawą wytyczenia granic portu gdańskiego.

Konferencja prawników w Londynie.

Londyn, 3 września. (PAT). O odbytem we wtorek pełnem zebraniu prawników sprzymierzonych pod przewodnictwem Cecila Hursta, w obecności przedstawiciela Włoch Pilottiego, dzienniki donoszą, że prawnicy sprzymierzeni zapoznali na tem posiedzeniu przedstawiciela Niemiec z projektem paktu będącego wynikiem obrad Chamberlaina z Briandem. Wymiana poglądów potrwać ma jeszcze dwa do trzech dni. Zebranie prawników nie poweźmie prawdopodobnie żadnych uchwał, przekazując rezultat swych obrad, jako materjał informacyjny, poszczególnym rządom, których ministrowie zagraniczni wraz ze Stresemannem ustalą tekst paktu po 15-ym b. m. na konferencji, jaka prawdopodobnie odbędzie się w Lugano z udziałem Mussoliniego, Chamberlaina i Brianda.

OPINJA EKSPERTA NIEMIECKIEGO.

Paryż, 3 września. (PAT). Gaus, biorący z ramienia Niemiec udział w konferencji prawniczej w Londynie, oświadczył na wczorajszem posiedzeniu, że wszelka uchwała, dotycząca zastosowania sankcji w Europie wschodniej i strefie nadreńskiej winna być zastrzeżona Lidze Narodów, by zapobiedz ponowieniu się jakiejkolwiek akcji odosobnionej. Niemcy życzyłyby sobie nawet interwencji Anglji na wypadek, gdyby zamierzona była nowa okupacja. Wszelka akcja ze strony Francji wobec Niemiec powinnaby być uzależniona od uprzedniej procedury Ligi Narodów. Arbitraż nie powinien być przymusowym, lecz mieć charakter polityczno - prawniczy.

Straszna katastrofa amerykańskiego sterowca.

10 OSÓB ZABITYCH, 15 RANNYCH.

Cumberland, 3 września. (PAT.). Sterowiec „Shenan Doah", zaskoczony przez burzę, został rozerwany na dwie części nad miastem Caldwell (stan Ohio). Jedna część spadła w odległości 6 mil od Cumberlandu, zaś drugą wicher uniósł na wschód. Z załogi złożonej z 35 ludzi wraz z oficerami, 10 osób zabitych, 15 rannych. Pozostałą część załogi oraz 42 pasażerów, którzy odbywali podróż sterowcem, odnaleziono podobno w okolicy miasta.

Kongres Pokoju.

DELEGACJI NIEMIECKIEJ ZABRONIONO PORUSZAĆ SPRAWY AUSTRJACKIEJ.

Paryż, 3 września. (PAT.). „Eclair" donosi, że prezydent Reichstagu Loebe nie przemawiał wczoraj na powszechnym Kongresie Pokoju wskutek decyzji organizatorów kongresu. Decyzja ta wyraźnie wzbraniała rozważać kwestje przyłączenia Austrji do Niemiec.

„Petit Parisien" sądzi, iż jest możliwem, że delegacja niemiecka niezadowolona z niedopuszczenia jej do wypowiedzenia się w tej sprawie, opuści Paryż.

DELEGACI POLSCY.

Paryż, 3 września. (PAT). Na powszechnym Kongresie Pokoju, który się tu rozpoczął w dniu 2 b. m. Polskę reprezentują prof. dr. Handelsmann oraz dr. Józef Polak. Ambasadę polską na otwarciu kongresu reprezentował pierwszy sekretarz Poniński.

Min Skrzyński przybył do Paryża

Paryż, 3 września. (PAT.). Minister spraw zagranicznych, Skrzyński, przybył dziś rano do Paryża, skąd uda się następnie do Genewy.

Riffeni żądają zupełnej niepodległości

Paryż, 3 września. (PAT.). Wojenny korespondent „Matin'a" w Maroku uzyskał wywiad z pierwszym sekretarzem Abd-el-Krima, Tazzout, który oświadczył, iż Riffeni pragną całkowitej niezależności i że mowa o pokoju wówczas jedynie może mieć miejsce, gdy Francja i Hiszpanja uznają tę właśnie niepodległość. Tazzout dodał, że Riffeni nie są związani z żadnym absolutnie mocarstwem obcem.

Protesty przeciw straceniu bojowców komunistycznych

Londyn, 3 września. (PAT). Poselstwo polskie otrzymało szereg listów protestujących przeciw straceniu terorystów Hübnera, Kniewskiego i Rutkowskiego. Protest ten jest wynikiem agitacji komunistycznej przeciw Polsce, szerzonej w łonie Trade Unionów. Poseł Skirmunt w liście prywatnym do prezesa rady Trade Unionów przedstawił stan faktyczny sprawy, wykazując, że Trade Uniony angażują się na rzecz komunistów chyba tylko na podstawie fałszywych wiadomości o stosunkach, panujących w Polsce.

W Berlinie grasuje banda podpalaczy.

Berlin, 3 września. (PAT.). Od kilku dni w różnych dzielnicach Berlina nieznani sprawcy podpalają codziennie strychy domów, powodując przez to duże pożary. Dotychczas policji nie udało się stwierdzić, czy podpalacze są złodziejami, niszczącymi ślady kradzieży, czy też ludźmi obłąkanymi. Wczoraj prezydjum policji delegowało specjalną komisję dla zbadania przyczyny pożarów oraz wyznaczyło wysokie nagrody za wykrycie sprawców. Dziś znowu straż pożarna została zaalarmowana kilkakrotnie. Dwa domy zostały częściowo zniszczone przez ogień. Wobec szerzącej się epidemji podpaleń zarządzone zostały nadzwyczajne środki ostrożności. Na wszystkich krańcach miasta ustawiono posterunki obserwacyjne, celem umożliwienia wczesnego wykrywania pożaru. Od jutra do służby obserwacyjnej mają być użyte aeroplany.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

PODZIĘKOWANIE.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wraz z Komitetem uczczenia pamięci St. Okrzei i J. Mireckiego i Zarządem Domu Ludowego składają niniejszem serdeczne i gorące podziękowanie wszystkim tym Związkom Zawodowym i instytucjom robotniczym, które wpłaciły sumy na rzecz budowy pomnika Stefana Okrzei i Józefa Mireckiego.

Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.
Zarząd Domu Ludowego.
Komitet uczczenia pamięci Stefana Okrzei i J. Mireckiego.

WEZWANIE.

Warsz. O. K. R. P. P. S., Zarząd Domu Ludowego i Komitet uczczenia pamięci St. Okrzei i J. Mireckiego wzywają wszystkie instytucje robotnicze, by zgłaszały ofiary na budowę pomnika Stefana Okrzei i J. Mireckiego.

Warszawski Komitet Powiatowy PPS. Posiedzenie komitetu odbędzie się w piątek 4.IX o g. 6½ wiecz. w lokalu „Robotnika". Sprawy ważne. Proszeni są o przybycie tt.: Bielicki, Kotnowski, Kurowski, Małachowski, Porębski, Pórzycki, Żróbik i Żukowski.

W piątek dn. 4 b. m.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Referat wygłosi tow. Haupa p. t. „Zadania socjalizmu wobec dzisiejszej sytuacji gospodarczej Polski".

Koło Gazowni — Wola. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

ZJAZD ZW. ZAW. ROBOTNIC i ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU TYTUNIOWEGO.

Niniejszem komunikujemy, że Komitet Organizacyjny Zw. Zawodowego Robotnic i Robotników Przemysłu Tytuniowego w Polsce, na posiedzeniu swem w dniu 7 sierpnia r. b. uchwalił zwołać Zjazd ogólnokrajowy Związku Zawodowego Robotnic i Robotników Przemysłu Tytuniowego w Polsce, w dniu 20 września 1925 r. w Warszawie w lokalu Komisji Centralnej Związków Zawodowych przy ul. Wareckiej 7, 2 piętro.

Porządek obrad Zjazdu Komitet Organizacyjny Zw. Zaw. R. i R. Przem. Tyt. proponuje następujący:

1) Zagajenie Zjazdu i wybór prezydjum.

2) Sprawozdanie Sekretarjatu: a) organizacyjne, b) finansowe.

3) Warunki pracy i płacy w przemyśle tytuniowym.

4) Sprawy organizacyjne: a) statut organizacyjny, b) wysokość składek, c) regulamin zapomogowy.

5) Wybory władz Związku, Zarządu, Komisji Rewizyjnej.

6) Wolne wnioski.

W Zjeździe biorą udział z głosem decydującym: Delegaci oddziałów i Komitet Organizacyjny Zw. Koszty wysłania delegatów na Zjazd ponoszą oddziały. Oddziały wybiorą delegatów na Zjazd w ten sposób, by na każde 100 zorganizowanych członków przypadł 1 delegat, stosunek taki przewidziany jest statutem Związku (art. XI).

Stan członków oddziałów obliczać się będzie na podstawie średniej liczby, opłacających składki członkowskie za ostatnie 3 miesiące: maj, czerwiec i lipiec r. b.

Oddziały winny nadesłać sprawozdania ze stanu członków i kasowe w terminie zwykłym, t. j. do 5 bież. mies. za miesiąc ubiegły.

Oddziały, które nie nadeślą sprawozdań do dnia 1 września r. b., nie otrzymają mandatu na Zjazd.

Komitet Organizacyjny Zw. Zaw. Robotnic i Robotników Przemysłu Tytuniowego w Polsce.

ZJAZD ZW. STRYCHARZY i POKR. ZAWODÓW.

W dniu 23 sierpnia odbył się w lokalu Zw. Spożywczego pierwszy Zjazd Związku Strycharzy i pokrewnych zawodów.

Zjazd zagaił w imieniu Komisji organizacyjnej **tow. Ulicki**, do Prezydjum powołano **tow. posła Dobrowolskiego, Maja i Osucha,** sekretarzował **tow. Ulicki.**

Komisję Centralną Z. Z. i Radę Związków Zawodowych reprezentował **tow. Podniesiński.**

Sprawozdanie Komisji organizacyjnej i kasowe składali tow. poseł **Dobrowolski i Ulicki.**

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos **tow. Maj, Jasek, Wodzyński i Smiech.** Sprawozdanie Komisji organizacyjnej i kasowe zostało jednogłośnie zatwierdzone.

W sprawie 8 godz. dnia pracy została przyjęta rezolucja, wzywająca Rząd do przestrzegania 46 godz. dnia pracy w tygodniu w przemyśle strycharskim i rozszerzenia tej ustawy przez wprowadzenie 6 godz. dnia pracy dla młodocianych.

Zjazd zaleca przeprowadzenie kampanji w obronie 8 godz. dnia pracy i angielskiej soboty oraz prowadzenie walki z pracą akordową i pofajerantową.

W sprawie organizacji i taktyki, po ożywionej dyskusji, uchwalono rezolucję, wzywającą Zarząd Główny do scentralizowania ruchu zawodowego w przemyśle strycharskim w organizacji klasowej oraz potępiającą zdradzieckie postępowanie Zw. chrześcijańskiego, który jest wrogi klasie robotniczej.

Zjazd wzywa wszystkich robotników, stojących poza nawiasem organizacji klasowej, do wstąpienia do Zw. strycharzy.

Dalej rezolucja ta zaleca Zarządowi Głównemu organizowanie w klasowym Związku kobiet i młodocianych robotników oraz utworzenie kapitału strajkowego, wreszcie jaknajściślejszą współpracę z bratniemi partjami socjalistycznemi przy zachowaniu niezależności organizacji zawodowej.

Następnie przyjęto poprawki rozszerzenia statutu na całą Polskę i przystąpienia do Komisji Centralnej Z. Z., jako jej członek.

W sprawie urlopów Zjazd wzywa Rząd, aby baczniejszą uwagę zwrócił na właścicieli cegielni, którzy łamią ustawę o urlopach z dnia 16.V 1922 r.

Do Zarządu Głównego wybrani zostali **tow. tow. poseł Dobrowolski, Benkiel, Ulicki, Maj, Wodzyński, Wypych.** Do Komisji Rewizyjnej **tow. tow.: Osuch, Jasek-Iwanczyk.**

W okresie sprawozdawczym Komisja organizacyjna zorganizowała 14 oddziałów z ilością 600 członków, akcji cennikowej przeprowadzono 8, w chwili obecnej znajduje się w stadjum organizacji 6 cegielni w różnych miejscowościach.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4.
Sekretarjat czynny od 5 do 7 p. p.

Uczelnia robotnicza T. U. R.

Uczelnia robotnicza T. U. R. rozpoczyna swą pracę 1-go października. Uczelnia ma poziom szkoły średniej i jest przeznaczona dla robotników. Wykłady w godzinach wieczornych.

Szczegółowe informacje i zapisy w sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R.

Wycieczka do Cytadeli. Staraniem Oddziału Warsz. T. U. R. odbędzie się wycieczka do Cytadeli w niedzielę dn. 6-go września. Zbiórka o g. 10 rano koło Dworca Gdańskiego. Bilety w cenie 40 gr. (dla członków TUR — 30 gr.) do nabycia w Sekretarjacie TUR i na miejscu zbiórki. Wycieczkę prowadzi tow. Balcerkiewicz.

Z. N. M. S. Sekretarjat Związku Niezależnej Młodzieży Socj. (akademickiej) czynny jest w poniedziałki o godz. 7—8 wiecz., Al. Jerozolimskie 6 w lokalu TUR-a.

—::O::—

Rozmaitości.

Rozmowa Wilsona z Mojżeszem.

Gdy Wodroow Wilson dotarł do wrót niebieskich, spotkał się z nim Mojżesz, poczem zawiązała się między nimi następująca rozmowa:

— Czy pan jest Mr. Wilson?

— Tak jest.

— Żal mi pana.

— Dlaczego? — pyta Wilson.

— Wszak pan jesteś autorem czternastu punktów, które się przyczyniły do zakończenia wojny?

— Owszem, ja to uczyniłem.

— Widzi pan, tak straszliwie boleję nad tem, co ludzie zrobili z pańskiemi czternastu punktami.

Na to Wilson:

— W takim razie niech pan zejdzie na ziemię i przekona się, co zostało z pańskich dziesięciu przykazań!...

—::O::—

Prowincja.

Z ruchu metalowców w Sosnowcu.

Dnia 23 sierpnia r. b. w sali Związku Metalowców przy ul. Racławickiej 3 w Sosnowcu odbyło się zebranie członkow Związku.

Pierwszy zabrał głos tow. Konieczny, który przedstawił zebranym obecną sytuację gospodarczą i polityczną i położenie klasy robotniczej; mówił o konieczności organizowania się robotników, a następnie złożył sprawozdanie z działalności Magistratu za ostatni okres czasu. Zebrani gorąco oklaskiwali mówcę.

Następnie wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierało głos 9-ciu robotników, solidaryzując się z wywodami mówców, poczem została uchwalona następująca rezolucja:

Zebrani w sali Zw. Metalowców w Sosnowcu w dn. 23 sierpnia b. r.

1) wyrażają votum zaufania Zarządowi Magistratu m. Sosnowca za wzorową i sprężystą gospodarkę;

2) postanawiają zbudować silną organizację klasową Związku Metalowców;

3) domagają się od Rządu zamknięcia granic i nałożenie cła na wywóz zboża;

4) domagają się silnej ręki od Rządu w stosunku do przemysłowców i bezwzględnego zastosowania 8-godzinnego dnia pracy w całej Rzeczpospolitej Polskiej.

—::OOO::—

Lublin.

(Kor. własna).

O teatrze. — „Bund" w Kasie Chorych. — „Plaga Laśkiewiczowska".

Magistrat lubelski postanowił **sam utrzymywać,** t. j. opłacać artystów teatru miejskiego podczas zbliżającego się sezonu. Kierownikiem artystycznym z ramienia Magistratu będzie były dzierżawca teatru p. Grodnicki.

„Dobierając" zespół artystów na stale, zarówno większość magistracka, jak i pan „podmajstrzy" Grodnicki, nie zaangażowali z dawniejszych artystów tych, **którzy podejrzani byli o „lewicowe poglądy".**

Teatr więc teraz będzie służył tylko ku pocieszeniu pewnej kliki **endecko - paskarskiej,** ale podatki płacić musimy wszyscy bez różnicy przekonań politycznych.

W zarządzie lubelskiej Kasy Chorych będzie bałagan jak się patrzy. Podczas wyborów PPS., czyli 2-ka, nie otrzymała potrzebnej ilości mandatów, przeto musiała się blokować z 5-ką i Bundem, aby razem mieć jeden głos większości w zarządzie — przeciw reakcji.

Obecnie „Bund" wystąpił z memorjałem do 2-ki, aby w urzędowaniu Kasy Chorych wprowadzić język żydowski.

Tow. z PPS. nie wiedzą, co jest językiem żydowskim: **żargon czy hebrajski?** Koszta druków też dubeltowo by się podniosły. Żydzi w Kasie stanowią wśród ubezpieczonych tylko 30%. Bund grozi obstrukcją! Prawica triumfuje, bo w ten sposób zdobędzie przewagę w zarządzie przy decydowaniu o różnych sprawach. **Bundowców podżegają pracodawcy żydzi.**

„Plagie Laśkiewicz", wyrabiając „latające trumny", mścił się do tej pory na lotnictwie polskiem i lotnikach; teraz „Lubelska Plaga Laśkiewicza" mści się na robotnikach, zwodząc ich czwarty tydzień z wypłatą i tak marnych zarobków. **Robotnicy rozgoryczeni są do ostateczności!**

Czy takie traktowanie robotników wpłynie dodatnio na produkcję? Niewiadomo. Ano, lud podatki na wojsko płaci. „Plaga Laśkiewiczowska" korzysta — robotnik zaś jest w ostatniej nędzy.

Robotnik.

—::O::—

Czuczewicze

(Kor. własna)

W niedzielę, dnia 30 sierpnia Miejscowy Komitet P. P. S. zwołał tu wiec pod gołem niebem. Na wiec przybyli tow. tow. z 15 okolicznych wsi. Wiec zagaił tow. Jakubik miejscowy wójt. referat polityczny wygłosił tow. poseł Wolicki. Założono kilka Komitetów i sprzedano sporą ilość agitacyjnych broszur.

Kresowiak.

—::O::—

Łuniniec

(Kor. własna).

W środę, dn. 19 sierpnia w Łunińcu odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy miejscową drużyną T. U. R. a reprezentacją Lwowa. Towarzysze nasi, choć od niedawna zawiązali swą drużynę pokazali nam bardzo dobrą grę, osiągając w zakończeniu zaszczytny wynik w stosunku 4:2 na korzyść reprezentacji Lwowa. — Sędziował kpt. Korcyl.

W niedzielę dnia 23 sierpnia rozegrano tu mecz pomiędzy TUR-em a Hasmonea. Wynik 6:0 na korzyść TUR-a. Sędziował kpt. Korcyl. Drużyna TUR-a jeszcze w tym sezonie sportowym ubiega się o mistrzostwo Polesia. W tym też celu przygotowania czyni do objazdu wszystkich drużyn sportowych w woj. Poleskiem.

Kresowiak.

—::O::—

Głosy czytelników.

Jak się ściąga podatki.

We wsi Soboń, gminy Ossowo, w starostwie Węgrowskiem, ziemi siedleckiej, zamieszkuje Jan Redek, wyrobnik. Nie posiada on żadnego warsztatu ani ziemi, żyje z pracy rąk własnych.

Do ob. Jana Redka zgłosił się urzędnik skarbowy z Węgrowa z żądaniem zapłacenia podatku przemysłowego. Nie pomogły półtoragodzinne tłomaczenia Redka, którego oderwano od pracy, że podatek ten jest bezprawnie ściągany, że on, jako wyrobnik, nie jest obowiązany płacić podatku przemysłowego, że tu zaszła pomyłka i że pewnie podatek ten ma być ściągnięty od innego mieszkańca tejże wsi szewca, który również nazywa się Redek.

Gorliwy urzędnik nie usłuchał tłomaczeń i nałożył sekwestr na maszynę do szycia, służącą do domowego użytku.

Redek udał się do Urzędu skarbowego w Węgrowie z reklamacją, powtarzając swe tłomaczenia i prosząc, by prawdziwość jego słów sprawdzono w gminie Ossowo.

W odpowiedzi urzędnik nawymyślał mu od oszukańców i, nie sprawdzając, zmusił Redka do zapłacenia 16 zł.

Cóż miał robić biedny wyrobnik? Stracił już półtora dnia pracy, przeszedł kilkanaście wiorst, gdzież będzie szukać sprawiedliwości i narażać się na dalsze straty — zapłacił 16 zł.

—::O::—

Zycie gospodarcze.

Poprawa kursu złotego na giełdach zagranicznych w III-ej dekadzie sierpnia.

Z Ministerjum Skarbu komunikują:

Stała, choć powolna zwyżka złotego uwidocznia się szczególnie przy zestawieniu notowań giełdy zagranicznej, na której początek przypadł największy atak na walutę polską i która stała się punktem zwrotnym w naszej sytuacji walutowej.

Spadek złotego przypadł na pierwsze dni 2-ej połowy sierpnia i do kulminacyjnego punktu zniżkowego doszedł na giełdach berlińskiej i wiedeńskiej w dn. 21 sierpnia, na giełdach zaś londyńskiej i zurychskiej w dniu 22 sierpnia. Daty te zbiegają się z terminem uzyskania przez Bank Polski i Rząd znacznych kredytów oraz z okresem najwydatniejszych zarządzeń, wydanych w celu poprawy bilansu handlowego i płatniczego.

Na giełdzie berlińskiej spadek złotego postępował najszybciej w czasie od 14—21 sierpnia i z kursu 76.45 mk. za 100 złotych doszedł do 68.20. W dniu 21 sierpnia następuje punkt zwrotny: w ciągu 2-ch dni kurs podnosi się do 70.90 w dn. 24 sierpnia, a następnie do 71.10 w dn. 25 sierp., 72.70 w dn. 26 sierp., 74.80 w dn. 27 sierpnia i na tym poziomie, z drobnemi tylko wahaniami, utrzymuje się do końca miesiąca, który zamknięto notowaniem 74 mk. za 100 zł. (wrzesień wykazuje dalszą tendencję zwyżkową).

Na giełdzie wiedeńskiej najniższy kurs złotego przypada podobnie, jak i na giełdzie berlińskiej, na dzień 21.VIII, w którym notowano 113 szylingów za 100 zł. W dn. 24.VIII złoty osiąga kurs 121.40, w dn. 28.VIII — 125 i w ostatnim dniu 124.50 z dalszą tendencją zwyżkową w pierwszych dniach września.

Na giełdzie w Zurychu punkt zwrotny w notowaniach złotego przypada na 22.VIII. Z kursu na 86, w 25.VIII na 87, w dn. 26.VIII na 88, w dn. 84.50 fr. za 100 zł. kurs podnosi się w dn. 24.VIII 27.VIII na 89.56, w dn. 28.VIII osiąga 92.50 i do końca miesiąca ustala się na 91 fr. za 100 złotych.

Notowania kursu złotego na rynku londyńskim wykazują, iż punkt zwrotny dla złotego przypadł na dzień 22.VIII, w którym 1 funt szt. przedstawiał wartość 28.75 zł., w dn. 25.VIII kurs ten obniżył się na 28.50, w dn. 28.VIII na 28 i w dn. 31.VIII doszedł do 25.75 zł.

Poprawa kursu złotego w ostatniej dekadzie sierpnia wywołana została dużemi zapotrzebowaniami na złote przedewszystkiem w celu pokrycia poprzednich operacji blankowych oraz dla celów eksportu z Polski. Spokojna sytuacja ostatnich dni sierpnia i pierwszych dni września, przy dalszem zapotrzebowaniu złotego przez eksport, pozwala żywić nadzieję zlikwidowania w stosunkowo niedługim czasie obecnego disagio złotego, które na giełdach zagranicznych wynosi przeciętnie od 7 do 8%.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.71
Franki francuskie za 100—27.35
Funty angielskie za 1—26.40
Floreny holend. za 100—227 65
Kor. czesko—słow. za 100—16.69
Franki szwajc. za 100—108.90
Korony austrjac. za 100.000—79 42
Liry włoskie za 100—21 45
Franki belgijskie za 100—25.60

Program koncertów radiofonicznych

na dziś:

Londyn (365 m.). Godz. 21 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 21.30—23 — wyjątki z op. „Don Caesar" Massenet'a i „Dziewica Orleańska" Szillera; godz. 23.15—muzyka kameralna.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.) Godz. 13.30—koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryż — Radio-Paris (1750 m.). Godz. 13.30—21.45. — produkcje muzyczno-wokalne.

Berlin (505 m.). Godz. 11.45—13.15 — koncert poranny; godz. 17.45—19.15 — muzyka kameralna; godz. 19.45 — produkcje wokalne.

Królewiec (463 m.). Godz. 20.45—koncert orkiestry symfonicznej; godz. 22—23—lekka muzyka.

Wiedeń (53 m.). Godz. 16.10—18 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20.30—koncert orkiestry symfonicznej.

Zurych (515 m.). Godz. 21 — gra solowa na skrzypcach i fortepjanie.

Rzym (425 m.). Godz. 18.30 — Jazz-Band; godz. 21.45 — koncert orkiestry i gra solowa na skrzypcach; godz. 23.45 — muzyka do tańca.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem wczoraj było pochmurno, temperatura rano 8°, najniższa z nocy 6°; w Krynicy deszcz, temperatura 13°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16.0, najniższa 9.5.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, deszcze, chłodno, umiarkowane, chwilami porywiste, wiatry z kierunków zachodnich.

Wisła nie wyleje. Od kilku dni sygnalizowano z góry rzeki o znacznym przyborze. Krytyczny moment w Warszawie i okolicy spodziewany był onegdaj. To też w obawie przed ewentualną powodzią, rządową motorówką w górę Wisły, w stronę Siekierek, udała się kom. insp. rzeczna, w skład której wchodzili: z ramienia komisarjatu rządu starosta Wyganowski oraz dr. Zawadzki, od zarządu miasta inż. Niecięgiewicz, jak również nadkomisarz Zieliński.

Komisja, po obejrzeniu poprzednio uszkodzonego wału ochronnego pod Siekierkami, znalazła go w porządku, wobec czego projektowane przysłania 200 saperów dla naprawy wału okazało się zbyteczne ,robotnicy natomiast poprawili pewną część wału, który został uszkodzony przez deszcze. Zarówno w Wilanowie, jak i w Potoku, wylew wody nie zagraża. W górnej oraz i dolnej części Wisły, mimo podniesienia się wody niemal na 3 metry 53 cm. ponad zwykłą normę, również nie należy spodziewać się wylewu. W przypuszczalnie spodziewanych miejscach wylewu czuwała policja i saperzy, atoli wieczorem nastąpił zwrot. Woda poczęła opadać. Jak stwierdzono, woda na Wiśle opadła i pod Zawichostem, który jest wskaźnikiem dalszego przyboru.

Szkolnictwo powszechne. Miejskich szkół powszechnych jest w bieżącym roku szkolnym 176 o 1627 oddziałach wobec 1592 oddziałów w roku zeszłym. W oddziałach tych mogłoby zmieścić się przeszło 70.000 dzieci, licząc od 40 do 45 dzieci na oddział. Jednakże taka ilość dzieci nie jest spodziewana ze względu na mniejszy rocznik 1918 r., jako rocznik powojenny. Dokładne dane w tej mierze ustalone będą niebawem. (—)

Nauka języka Esperanto. Wszystkie instytucje kulturalno - oświatowe, jako to: Kursy wieczorne, handlowe, zawodowe, radjotechniczne, wydziały oświatowe związków zawodowych itp., pragnące uzupełnić swe programy nauką jęz. Esperanto, proszone są o zwrócenie się do Stow. Esperantystów „Laboro“, celem skierowania do nich instruktorów i wykładowców. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat „Labora“ — Warszawa, Leszno 28 m. 13, tel. 112-31 w godz. od 9—12 rano.

Wielka zabawa Pogotowia Ratunkowego. Jutro odbędzie się w Saskim ogrodzie wielka zabawa, w połączeniu z loterją fantową, na rzecz Pogotowia Ratunkowego. Obfitość atrakcji, duże szanse wygrania na loterji przyczynią się do powodzenia zabawy. Organizatorzy zabawy proszą publiczność, ażeby już o godz. 1 w południe przybyła do ogrodu, gdyż zaraz po otwarciu bram rozpoczynają się atrakcje, koncerty, konkursy sportowe i trwać będą bez przerwy do godz. 10 wiecz. Zaznaczyć również należy, że o godz. 8 wiecz. w cukierni „Pod kolumnadą“ odbędzie się specjalne przedstawienie estradowe z udziałem ulubieńców publiczności warszawskiej.

WYCIECZKI:

Wycieczka studentów włoskich. Wczoraj w południe przybyła do Warszawy wycieczka studentów włoskich. Goście złożyli wieniec na płycie nieznanego żołnierza.

Wrześniowe wycieczki krajoznawcze. Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje następujące wycieczki: 1) w dn. 6—8 września — do Wilna; 2) 6—8.IX do Lwowa; 3) 6.IX do Mińska Maz.—Kołbiel — Stara Wieś. Zapisy od dziś w kancelarji Tow. (Karowa 31) w godz. od 7—8 wiecz.

WYPADKI.

Zderzenie samochodów. Ul. Leszno, między torami tramwajowymi, jechały z nadmierną szybkością dwa samochody osobowe marki „Ford“: jeden nr. 18353, prowadzony przez kierowcę Szymona Waltera, jechał od ul. Tłomackie, drugi zaś nr. 18648, prowadzony przez Stanisława Ślusarskiego — od ul. Żelaznej w stronę Tłomackiego. Przed domem nr. 14 przy ul. Leszno samochody zderzyły się. Zderzenie było tak silne, że pierwszy samochód wjechał na chodnik przed dom nr. 14, zaś drugi przed dom nr. 7, gdzie zatrzymał się o słup latarni gazowej. Skutkiem zderzenia obie auto-dorożki zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

Znowu samobójstwo na cmentarzu. Na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej, przy jednym z grobów, 50-letni Józef Kempner, bez zajęcia (Pańska 59), w celu samobójczym napił się większą dozę esencji octowej. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

Trup w stawie. W stawie w parku Łazienkowskim, przy pomniku króla Jana Sobieskiego, znaleziono trupa nowonarodzonego dziecka płci męskiej.

Śmiertelny skok z I piętra. 38-letnia Leja Fajnowa, która w celu samobójczym wyskoczyła z okna 1 piętra w Falenicy i uległa złamaniu nóg oraz wstrząśnieniu mózgu, zmarła w szpitalu żydowskim na Czystem. Przyczyna samobójstwa — rozstrój nerwowy, spowodowany brakiem środków do życia po śmierci męża.

Wybuch benzyny. W domu nr. 8 przy ul. Radnej, wskutek nieostrożności, 24-letni Józef Szulc spowodował wybuch benzyny, doznając poparzenia prawej kiści i przedramienia.

Wypadek samochodowy. W Al. Jerozolimskich, przy zbiegu ul. Brackiej, dorożka samochodowa przejechała 53-letniego Jana Oziembiewicza, emeryta kolejowego (Al. Jerozol. 8). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie obu podudzi i, po opatrunku, przewiózł poszwankowanego do domu.

Napad rabunkowy. Na rogu ul. Wroniej i Chłodnej czterech opryszków napadło na inkasenta Magistratu m. Warszawy Juljana Trenklera (Spokojna 3), którzy pobili go, poczem zrabowali teczkę, zawierającą papiery i gotówkę sumy narazie niewiadomej. Napadnięty dał dwa strzały w stronę uciekających rabusiów, lecz chybił. Jednego z uciekających ujęto i odprowadzono do 7 komisarjatu. Jest to Juljan Zdybski (Leszno 104), pozostali zbiegli.

::o::

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Śpiewacy norymberscy“, jutro „Madame Butterfly“, w niedzielę wieczorem „Zygmunt August“.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Codziennie o 5-tej“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Kinematograf życia“.

Teatr Polski. Jutro premjera „Proboszcza wśród bogaczy“.

Teatr Mały. Dziś po raz ostatni „Panna służąca“. Jutro wchodzi na afisz „Świat, dzień i noc“ Niccodemiego.

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków“.

Adwentowicz w teatrze „Komedja“ (Jasna 3). Jutro o godz. 8.15 wiecz. w teatrze „Komedja“ znakomity tragik polski Karol Adwentowicz rozpoczyna szereg gościnnych występów w sensacyjnej sztuce S. An-skiego (autora „Dybuka“) w uzupełnieniu A. Kacyzny p. t. „Dzień i Noc“.

Kasa czynna od g. 10 r. cały dzień bez przerwy.

Inauguracja „Perskiego Oka“. Jutro otworzą się podwoje nowego teatru rewji „Perskie Oko“ w wytwornie przerobionym i upiększonym gmachu byłego „Roccoco“, Nowy Świat 63. Zespół ulubieńców publiczności warszawskiej występuje jutro z inauguracyjną rewją p. t. „Perskie Oko“. Jest to jeden nieprzerwany łańcuch najnowszych „szlagierów“ paryskich i londyńskich, ujętych w całość sprawnem piórem pp. A. Własta, K. Toma, Ant. Pro-roka i Szer. Szenia. Wystawa, kostjumy, efekty świetlne i tańce zaćmią napewno wszystko, cośmy dotychczas widzieli w Warszawie.

Dyrekcja teatrów miejskich podaje do wiadomości, iż bilety wolnego wejścia do teatrów na sezon 1924/25 są ważne do dnia 30 września r. b. O wymianę biletów na sezon 1925/26 należy zgłaszać się do kancelarji teatrów, Senatorska 23, pokój nr. 28, pomiędzy 25 a 30 września r. b.

Dyrektor teatrów miejskich p. B. Rostkowski korzysta z urlopu od dn. 3 b. m.; zastępstwo objął wicedyrektor p. H. Górecki.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.
CORSO. — „Zalotny książę“.

Bardzo miła, wesoła komedja, znakomicie reżyserowana, pełna niespodzianek, humoru, o brawurowym temperamencie akcji.

O serce i rękę króla (a w początkach sztuki księcia) walczą dwie kobiety: przebiegła, wyrachowania księżniczka i niezepsute kulturą, cudowne w naiwności swojej dziecko wschodu, wyratowane z grożących jej „rozkoszy haremowych“. Jedna walczy umysłem, druga sercem. Oczywiście serce zwycięża.

Ułożono to wszystko tak efektownie, że nie sposób oczu oderwać od ekranu.

Burza morska jest sfilmowana wprost niezrównanie. Zdjęcia wszystkie imponują przepychem.

Kowanko w roli ślicznej Anuar jest czarująca. Jack Catelaine gra bajecznie. **Ika.**

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w dwudziestym i ostatnim dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły na n-ry następujące:

2.000 zł. i premja 200.000 zł., łącznie 202.000 zł. na nr. 24420.

Po **2.000 zł.** n-ry: 2340 i 37703.

Po **600 zł.** n-ry: 3147 27449 37325 37578.

500 zł nr. 36801.

Po **400 zł.** n-ry 21191 21609 37732 41583.

Po **300 zł.** n-ry: 3512 4920 6272 12267 21450 23157 24716 29592 31922 42283 42964 45545.

Po **250 zł.** n-ry: 291 579 1105 2882 3013 4769 6821 8671 10962 11639 13383 13496 14550 14870 14976 21892 21942 23073 23473 24879 25164 25259 25996 26126 28774 30113 32430 33787 34106 34528 34833 37114 37965 38897 39973 40249 42045 42385 43731 44253 45598 44604 47921 48808 49786.

::o::

Odpowiedzi Redakcji.

Robotników z Krynicy prosimy o przysłanie swych nazwisk i adresów dla wiadomości redakcji oraz o podanie szczegółów, opisywanych stosunków w Krynicy.

::o::

SPORT.

ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH STOW. SPORTOW.

Dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie RSKO. Towarzysze, wybrani w dniu 29.VIII na konferencji lokalnej, proszeni są o przybycie.

***

Z. R. S. S. przypomina zainteresowanym klubom, że dziś wieczorem upływa termin do zgłaszania zawodników na zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo Warszawy robotniczej.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE MIĘDZYKLUBOWE NA BOISKU RKS. „SKRA“.

Program zawodów lekkoatletycznych, urządzanych na boisku Skry w dniach 5 i 6.IX przedstawia się jak następuje:

Sobota 5.IX. Przedbiegi na 100 m. godz. 4.30. Skok wzwyż godz. 5. Bieg 800 m. godz. 6. Rzut dyskiem godz. 6.15

Niedziela 6.IX: 9 rano. Dla pań: I skok wzwyż, II bieg 60 mtr., III bieg 500 mtr., IV bieg rzut kulą, V bieg skok wdal. Godz. 10.30 r. Dla panów: Rzut kulą, godz. 11 bieg 3000 mtr., godz. 11.20 finał 100 mtr., godz. 11.30 rzut oszczepem, godz. 12 skok wdal z rozbiegiem, godz. 12.15 skok o tyczce.

Zawody te wchodzą w skład robotniczego święta sportowego, urządzanego w I-szą rocznicę otwarcia boiska RKS. „Skra“. **S. M.**

Niedzielne mecze piłkarskie w Warszawie.

Prócz całego szeregu zawodów sportowych, które odbędą się w niedzielę na boisku RKS Skra, w Agrykoli dnia 6 bm. o godz. 2.30 grają Polonja II—Makabi II, a o godz. 4 pp. Polonja — Makabi.

Czetwertyński (Warszawa) mistrzem Polski w tennisie.

Wczoraj rozegrano ostateczny finał gry pojedyńczej panów o mistrz. Polski Czetwertyński pewnie i dość łatwo pokonał Tarnowskiego 6:3, 3:6, 6:2, 6:3. Czetwertyński przewyższał swego przeciwnika taktyką (wybitnie turniejową), spokojem i ruchliwością. Tarnowski grał pięknie i elegancko, lecz był dla byłego piłkarza za mało ruchliwy i to spowodowało jego porażkę.

Międzynarodowy turniej tennisowy w Łodzi.

Łódź, 3.IX. (C-S). Pierwszy dzień międzynar. turnieju tennis. dał nast. wyniki: Gra pojed. panów Holtzmann — Konarski 6:1, 8:6, 6:2, Gayda—Ender 0:6, 6:2, 12:10, Drewnowski — Mycielski 6:3, 6:1. Panie: K. Richterówna — Barcińska 6:2, 6:2. Dalszy ciąg turnieju dziś.

Polska — Estonja 0:0.

Berlin, 3.IX. (C-S). W dniu wczorajszym polska reprezentacja piłkarska rozegrała swój trzeci mecz podczas tournée po krajach bałtyckich. Spotkanie z repr. Estonji zakończyło się bezbramkowym wynikiem remisowym 0:0. Polacy mieli przewagę. Jednej prawidłowo przez gości uzyskanej bramki sędzia nie uznał. W drużynie polskiej zawiódł napad, natomiast wyróżnili się Cintel, Hanke i Spojdra. Gra była nadzwyczaj brutalna. Ciszewski i Seichter — rozbici.

Wyścig kolarski Kraków — Zakopane 100 klm.

Sekcja cyklistów i motorzystów ZKS. „Makkabi“ w Krakowie urządza dnia 13 września r. b. kolarski wyścig dystansowy Kraków — Zakopane. Start w Krakowie o godz. 7 rano przy rogatce mogilańskiej, meta w Zakopanem na Kamieńcu. Zwycięzca otrzyma duży złoty żeton oraz wspaniały puhar, ofiarowany przez firmę Arnold Weissmann w Krakowie; dalsi zaś zwycięzcy otrzymają, prócz żetonów złotych i srebrnych, cenne nagrody honorowe, ofiarowane przez szereg firm krakowskich. Dalsze zgłoszenia, wraz z wpisowem zł. 3 od siodła, przyjmuje do dnia 10.IX b. r. Aleksander Choczner—Kraków, ul. Jasna 2.

::o::

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7